

głos słupska



FOT. KP

Problem śmieciowy

Na razie będzie po staremu. Ale miasto szuka pieniędzy na kosztowne słupskie odpady. **CZYTAJ STR. 4**



FOT. LC

Dzieci porzucone przez rodziców mają dobrą opiekę - mówi Urszula Dąbrowska z PCPR **CZYTAJ STR. 6**

Słupsk wyludnia się najszybciej

● Z najnowszej prognozy GUS wynika, że za 35 lat Słupsk będzie miastem zamieszkałym przez 65 tysięcy ludzi.

Słupsk

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl

Prognoza demograficzna przygotowana przez Główny Urząd Statystyczny zatrwaja. Wynika z niej, że liczba mieszkańców największych miast w kraju i miast na prawach powiatu będzie się zmniejszać. Tylko dwa duże miasta nie tracą mieszkańców, mowa o Warszawie i... Rzeszowie. Pozostałe zaś będą się błyskawicznie zmniejszać. Na przykład Łódź z poziomu 705 tys. mieszkańców spadnie do 484 tys. W tym zestawieniu są też dane ze Słupska i byłego województwa słupskiego i niestety, akurat Słupsk należy do miast najbardziej się wyludniających.

Oto tylko pierwsze liczby, skoro w 2014 roku było zameldowanych 93.343 słupszczytan (z tymi na pobyt czasowy), to w 2050 roku będzie już tylko 65.088 mieszkańców. Dla pamiętających dawną rywalizację z Koszalinem (którą Słupsk już dawno, bo w ciągu ostatnich trzech kadencji samorządu,

przegrał z kretesem) liczba koszalnian spadnie ze 108 do 88 tysięcy.

- Tam udało się powiększyć miasto o tereny wokół niego i Koszalin wchłoniął nowych mieszkańców - mówi Maciej Maraszkiewicz, socjolog z Akademii Pomorskiej. - Pewnie to samo czeka nas i Słupsk będzie musiał współpracować z okolicznymi gminami, tak by trend, że w Słupsku się pracuje, a mieszka i wypoczywa obok, został zatrzymany.

Z danych GUS wynika, że prawdopodobnie część słupszczytan, którzy wyprowadzą się z miasta, pozostanie w regionie. Ponieważ liczba mieszkańców powiatu słupskiego, ziemskiego, choć spadnie, to niewiele i za 35 lat będzie w nim mieszkać aż 92 tysiące ludzi (teraz 97 tysięcy).

Co gorsza, podane przez naukowców wyliczenia pokazują, że w Słupsku zmieni się też struktura wiekowa mieszkańców, co roku będzie się zmniejszać liczba dzieci i osób w wieku produkcyjnym, a zwiększać liczba emerytów. To pokazuje, jak wielkie zmiany, choćby w oświacie, czekają nasz region. ●

Czytaj ● STR. 3



FOT. EUKASZ CAPAR

► Słupsk, gdy rządy obejmował Maciej Kobyliński, był miastem stutysięcznym (rekord to 102.832 w 2000 roku), teraz ma 93 tysiące mieszkańców, a w 2028 roku, gdy skończymy spłacać długi, będzie miał 83 tysiące

PROMOCJA



Prenumerata pocztowa „Głosu” to:

dostawa do skrzynek pocztowych przez listonoszy Poczty Polskiej

gazeta tańsza o 40 % niż w sprzedaży detalicznej

dotatki specjalne - miesięczniki, których nie kupisz w żadnym kiosku

SERWIS
PRENUMERATORA

800 20 35 35
94 347 35 37

GŁOS

K014022814AZ

REKLAMA

DO WYNAJĘCIA LOKAL UŻYTKOWY

W CENTRUM SŁUPSKA (PARTER)
NA CELE MEDYCZNE, REHABILITACYJNE
LUB KOSMETOLOGICZNE, WYPOSAŻONY
M.I.N. W KABINĘ PRYSZNICOWĄ, ORAZ INNE
UDOGODNIENIA SPECJALISTYCZNE.

ZAPEWNIAMY: BEZPŁATNY PARKING

Kontakt, tel. 603 581 332

K034008174A

REKLAMA

Kursy na wózki widłowe



tel. 888 101 560

www.fabrykawiedzy.słupsk.pl

K034007292A

Od redaktora

Grzegorz
HilareckiCzekamy
na burmistrza?

GUS to nie wyrocznia i podane przez naukowców dane demograficzne, to tylko prognoza. Ale lekceważyć jej nie można. Na małej Litwie to już wszystko przerobiono i tempo wyludniania się tamtejszych miast jest zatrważające. W przyszłości polska prowincja, a takową jest Słupsk, czeka to samo zjawisko. Z tą jednak różnicą, że teraz mamy czas, by temu jakoś zaradzić, bo powstrzymać proces się nie da. Zaczął się on kilka lat temu i teraz już się toczy, do tego sytuacja finansowa miasta jest beznadziejna, pole więc do manewru zmniejszyło się. Szkopuł tylko w tym, że nie widać jakiegokolwiek pomysłu miejskich władz na rozwój tego miasta, które w przyszłości albo połączy się z sąsiednimi gminami, albo będzie nim rządził burmistrz, bo w 65-tysięczniku prezydent? ●



30

lat z chorobą serca boryka się Filip Gilewski. Nie ma tętnic płucnych, posiada tylko jedną komorę serca, które zamiast po lewej znajduje się po prawej stronie. W 2009 roku stracił wzrok w prawym oku. Pomimo iż życie go nie rozpieszczało, starał się zawsze podnosić i widzieć w nim to, co pozytywne. Dzieciństwo miał w miarę normalne i szczęśliwe. Musiał jednak uważać, aby nie przemęczać się. Liceum ukończył z wyróżnieniem. Skończył studium policealne o kierunku informatycznym. Pasjonuje się koszykówką. **Więcej str. 11**

Zdjęcie tygodnia



► Podczas środowego pożaru we Wrześciu doszczętnie spłonęły trzy mieszkania. Lokatorom, którzy w tym czasie przebywali w domu, nic się nie stało. Pożar gasiło 16 zastępów straży pożarnej



Robert Biedroń

Prezydent Robert Biedroń jest nie tylko dobrym wodzirejem, ale także myśli gospodarsko, ponieważ produkty, które pozostały po miejskim sylwestrze, rozdał potrzebującym. Trafiły między innymi do Domu Interwencji Kryzysowej i do Schroniska Brata Alberta. - Na sylwestra wydaliśmy tylko 50 tysięcy złotych. Resztę wydatków ponieśli sponsorzy - zdradził.

(MAZ)



Minął tydzień

Katastrofa na morzu

● U wybrzeży Szkocji zatonął w sobotę statek przewożący cement. Na pokładzie było osiem osób z załogi, w tym siedmiu Polaków. Akcję ratowniczą koordynowała straż przybrzeżna Szetlandów. Członków załogi szukały cztery statki ratownicze, śmigłowce brytyjskiego lotnictwa wojskowego RAF oraz jednostki ochrony wybrzeża. Nie udało się odnaleźć żadnego z ośmiu członków załogi.



Marek Siudym

Reżyser pierwszej nowej sztuki, którą w tym roku zaprezentował widzom słupski teatr, nie popisał się talentem. Widzowie farsy „Co ja panu zrobiłem, Pignon” generalnie wychodzili ze spektaklu z mieszanymi uczuciami, a niektórzy wręcz narzekali. Wychodzi na to, że nawet na prowincji widzowie chcą być traktowani poważnie.

(MAZ)

Szalała wichura

● Wichura sprzed tygodnia dała w kość mieszkańcom Słupska i okolic. Strażacy cały czas wyjeżdżali do miejsc, w których przewracały się drzewa. Do jednego ze zdarzeń doszło na parking przy ul. Piłsudskiego w Słupsku, gdzie runęło drzewo, które uszkodziło cztery znajdujące się tam samochody oraz latarnię oświetlającą plac. Na szczęście nikt nie ucierpiał, a straty okazały się niewielkie.

(DA)

Pochód Trzech Króli przyciągnął tysiące słupszczan, którzy brali w nim udział

Tegoroczny pochód Trzech Króli przyciągnął tłumy. W uroczystym przemarszu przez miasto wzięło udział kilka tysięcy mieszkańców.

Dorota Aleksandrowicz
dorota.aleksandrowicz@gp24.pl

Pochód Trzech Króli, który organizowany jest w naszym mieście od trzech lat, wpisał się już na dobre w kalendarz imprez w Słupsku.

Wydarzenie organizują co roku członkowie Szkoły Nowej Ewangelizacji im. Świętego Krzysztofa przy parafii św. Kolbego. Impreza ma jednak charakter ogólnomiejski, z uwagi na wsparcie ze strony mieszkańców i lokalnych organizacji. Co roku udział w zabawie bierze kilka tysięcy osób. Tak też było w miniony wtorek.

- Bardzo nam się podoba takie uczczenie naszej tradycji. Dzisiaj jest piękna pogoda,



► W pochodzie Trzech Króli udział wzięło kilka tysięcy osób

w sam raz na spacer i uczestniczenie w takim pochodzie - stwierdza pani Halina. Zadowolony był także Paweł, wnuk

pani Haliny, który z radością nagrywał film z uroczystego pochodu dla mamy, która nie mogła przyjść. Najchętniej filmował konie, na których siedzieli Trzej Królowie.

Przed kościołem św. Kolbego w Słupsku odbyły się scenki teatralne, które przedstawiały poszukiwanie schronienia przez Józefa i ciężarną Marię.

Gdy orszak ruszył, do przemarszu dołączali kolejni przechodnie i ciekawscy. Na placu Zwycięstwa w Słupsku, gdzie zakończono pochód, rozpoczęła kolejną część przygotowanego przedstawienia. Mieszkańcy mogli zobaczyć przybycie mędrców Kacpra, Melchiora i Baltazara do stajenki, gdzie oddali hołd Jezusowi i wręczyli mu dary. Po obdarowaniu Jezusa przez Trzech Królów rozpoczęło kołędowanie. Zaśpiewano kilka polskich kołęd oraz kaszubskie. Te ostatnie wykonał zespół Zgoda ze Słupska. ●

Działo się

Lekarska wojna

● Porozumienie Zielonogórskie toczyło wojnę nerwów z ministrem zdrowia. W Słupsku i okolicach w niektórych parafiach (np. św. Józefa w Słupsku) odczytano list protestujących lekarzy. Aktualna lista czynnych przychodni POZ jest na stronie www.nfz-gdansk.pl. Można też o nie zapytać pod bezpłatnym nr. telefonu 800 007 796.

Energa Cup za nami

● W zeszły weekend do Słupska na IX Energa Cup, który odbywał się w hali Gryfia, przybyły gwiazdy piłki nożnej (m.in. Sebastian Mila, Kamil Grosicki), artyści (m.in. Tomasz Karolak, Rafał Brzozowski, Arkadiusz Jakubik) oraz komentatorzy sportowi (Tomasz Zimoch).

Likwidacja spółki

● Prezydent Słupska Robert Biedroń zdecydował, że Agencji Promocji Regionalnej Ziemia Słupska nie będzie.

(DA)

głos słupska

ADRES REDAKCJI

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl,
e-mail: redakcja.gp24.pl@gp24.pl

REDAKTOR NACZELNY

DZIENNIKA GŁOSU POMORZA
Krzysztof Nałęcz,
krzysztof.nalecz@gp24.pl

REDAKTOR PRÓWADZĄCY

Piotr Peichert,
tel. 59 848 81 00
piotr.peichert@gp24.pl

BIURO OGŁOSZEŃ

Słupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Sienkiewicza
tel. 59 848 81 03

BIURO REKLAMY

Słupsk ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

DZIAŁ ONLINE

Słupsk ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

PRENUMERATA

tel. 94 34 73 537

media
regionalne

WYDAWCA

Media Regionalne Sp. z o.o.,
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 20 14 400, faks 22 20 14 410

PREZES ZARZĄDU

Dariusz Świąder

GRAFIKA

Piotr Butlewski
tel. 22 201 43 98

PROJEKT GRAFICZNY

Tomasz Bocheński

Słupsk

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl

Demograficzny czarny sen, czyli szybkie kurczenie się miasta, musi się spełnić?

● GUS podaje, że w Słupsku ma mieszkać mniej ludzi niż w powiecie bytowskim

Urzędnicze plany rozwoju są bardzo optymistyczne. W planach jest zupełnie nowe osiedle, które powstanie na zachód od budowanego ringu między strefą a Bierkowem. Zaplanowana jest stacja wysiadkowa kolei na strefie, to dla potrzeb nowego osiedla rondo na połączeniu ulic Grunwaldzkiej i Braci Staniuków ma odgałęzienie w górę. Tam mają powstać nowe ulice. Tylko czy jest sens planować i budować nowe ulice i wielkie osiedle o wielkości os. Niepodległości, gdy z opublikowanych pod koniec stycznia prognoz Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w ciągu 35 lat liczba mieszkańców Słupska zmniejszy się o ponad 28 tysięcy? W dodatku Słupsk będzie się wyludniał szybciej niż inne części regionu słupskiego, a dla porównania powiat bytowski będzie wtedy zamieszkiwało 70 tysięcy ludzi, o 5 tys. więcej niż Słupsk, w którym teraz jest o 15 tysięcy ludzi więcej, niż mieszka we wspomnianym powiecie.

Ta wizja nie musi, a wręcz nie może się spełnić

- Ta prognoza to czarnowidztwo i na pewno się nie spełni - prorokuje Zdzisław Walo ze Słupskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. - Oznaczałaby ona upadek miasta i nie bierze pod uwagę, że Słupsk jest trzecim ośrodkiem województwa pomorskiego i centrum subregionu. To będzie powodować, że część mieszkańców dawnego województwa słupskiego będzie tu jednak przyjeżdżać. Od nas, przedsiębiorców i władz, zależy, czy będziemy w stanie zapewnić im dobrą pracę i płacę. Jeśli gospodarczo damy radę, to trend szybkiego wyludniania miasta damy radę zatrzymać. Pierwsze spotkania z nowym prezydentem dają nadzieję na wspólną pracę w tym kierunku.

Właśnie biznesowi i oświacie w przyszłych latach z powodu ubywania ludzi może być najciężej, ale zanim tak się stanie, paradoksalnie najpierw będzie łatwiej o pracę.

- Już ten rok może być pierwszym rokiem pracownika, a nie pracodawcy na naszym lokalnym rynku pracy - ocenia dr Monika Zajkowska, rektor Wyższej Hanzeatyckiej Szkoły Zarządzania w Słupsku. - Akurat miejscowy biznes, któ-



► Centrum Słupska opustoszeje, jak wynika z danych GUS, ale mniej mieszkańców będą miały też inne miasta województwa pomorskiego. Np. Gdańsk zmniejszy się z 461 tys. do 418 tys. w roku 2050, Gdynia z 246 do 197 tys., a Sopot z 37 do 25 tys. mieszkańców

ry potrzebuje fachowców, już daje sygnały o trudnościach w naborze pracowników na niektóre stanowiska.

- Nie łudźmy się jednak, że takie wyludnienie miasta, jakie prognozują dane GUS, nie odbije się wraz z upływem czasu negatywnie na rynku pracy - mówi Maciej Maraszkiewicz, były radny, socjolog z Akademii Pomorskiej. - Tym bardziej że zmieni się na gorsze struktura wiekowa mieszkańców. Z roku na rok będzie ubywać ludzi młodych, a zwiększać się będzie liczba emerytów. To ogólnopolski trend.

Obecnie w Słupsku mieszka niemal 15 tysięcy dzieci i 19 tys. emerytów, za 35 lat liczba dzieci spadnie tylko do 8,7 tysiąca, a emerytów wzrośnie do ponad 22 tys. Zaś tych, którzy są w wieku produkcyjnym spadnie z 59,2 do 34 tysięcy.

W związku z tym będzie się musiał zmienić rynek usług w naszym mieście. Będą musiały się zmienić też płace i zapewne organizacja władz samorządowych.

Szansa na specjalizację regionu słupskiego

- Czy jest szansa, by spadek ludności w Słupsku zahamować, bo dla czego prowincjonalny Rzeszów ma rosnąć, a nasze miasto nie może?

- No właśnie, przykład Rzeszowa jest bardzo dobry. To miasto ma swoją specjalizację, czyli lotnictwo: przemysł lotniczy i związane z nim usługi - mówi dr Monika Zajkowska. - Akurat naukowo zajmują się klastrami i tam to wszystko modelowo działa. Powstał spójny system: samorząd, nauka i biznes. Tam dzieci już niemal od przedszkola są uczone i mogą wybrać późniejszy zawód w tej wiodącej w regionie dziedzinie. Takowej Słupsk nie ma. My na WHSZ staramy się, by stały się nią Odnawialne Źródła Energii (OZE), za którymi pójdą teraz unijne środki z nowego rozdania oraz logistyka, przecież będzie budowana, tak wyczekiwana, ekspresowa szóstka. Ale to musi być cały system, od oświaty przez naukę do spójnych działań władz

miasta i województwa. Słupsk musi mieć jakąś specjalizację, która go wyróżni na tle województwa i kraju.

O takowej, właśnie OZE, w swoim programie wyborczym mówił Robert Biedroń, a że jego zastępcą został Marek Biernacki, który w samorządzie województwa był przez lata, jest szansa, że w nowym rozdaniu unijnych środków interes Słupska będzie lepiej pilnowany, niż było to za poprzedniej władzy. To daje nadzieję na powstanie strategii miasta na przyszłość.

Ucieczka z miasta do gmin i do większych miast

- To jest pomysł na przyszłość, ale ważne jest też, byśmy real-

nie spojrzeli na problemy wyludniającego się centrum miasta i opuszczania go przez lepiej usytuowanych mieszkańców, którzy przenoszą się na wieś, bo cena domu z działką wynosi tyle, ile większego mieszkania w Słupsku - ocenia socjolog Maraszkiewicz. - Sytuacja Słupska, po 12 latach rządów Macieja Kobylińskiego, jest bardzo nieciekawa. W porównaniu z Koszalinem Słupsk szybciej traci mieszkańców, tam udało się powiększyć teren miasta, u nas nie. Pewnie w przyszłości znowu zostaną podjęte takie próby. Bo miasto i okoliczne gminy są skazane na współpracę. Będzie to jednak budzić opór w gminach, mowa o samorządowcach. A mieszkańcy? Zależy od zaoferowanych im korzyści - uważa Maciej Maraszkiewicz.

O tym trzeba pomyśleć teraz, bo rozgrzebany akwapark rodzi nowy problem. Po dokończeniu budowy i połączeniu z gminą Słupsk, w mieście byłoby dwa akwaparki. Oba nie- dochodowe.

- Na takie fanaberie biednego miasta z długami nie stać - zauważa były radny.

Jego zdaniem miasto czeka też reforma oświaty. Bo jasne jest, że młodzi ludzie, którzy decydują się na studia w innych ośrodkach nie wracają.

- Musimy zrobić wszystko, by młodzi ludzie, którzy podejmują dwie ważne decyzje: jaką szkołę średnią wybrać, a potem studia, wybierali ofertę ze Słupska. Tu zakładali firmy i pracowali, po skończeniu edukacji. Jak wyjadą na studia do Poznania czy Trójmiasta, to już nie wrócą - ocenia rektor WHSZ.

Nie tylko Słupsk

Podobne problemy demograficzne, jak Słupsk, będą miały pozostałe byłe miasta wojewódzkie. GUS badał powiaty i wszystkie w naszym regionie stracą mieszkańców. ●

GUS podaje

W Słupsku

W 2014 było 93.345 mieszkańców, w roku 2050 ma być ich 65.088.

Liczba dzieci zmniejszy się z 14.703 do 8.744. Mieszkańców w wieku produkcyjnym z 59.222 do 34.000.

W Koszalinie

W 2014 było 108.791 mieszkańców, w roku 2050 ma być ich 88.496.

Liczba dzieci zmniejszy się z 16.821 do 12.580. Mieszkańców w wieku produkcyjnym z 68.669 do 49.368.

W powiecie słupskim

W 2014 było 97.043 mieszkańców, w roku 2050 ma być ich 92.241. Liczba dzieci zmniejszy się z 19.424 do 13.782. Mieszkańców w wieku produkcyjnym z 63.880 do 52.363.

W powiecie bytowskim

W 2014 było 78.341 mieszkańców, w roku 2050 ma być ich 69.988. Liczba dzieci zmniejszy się z 13.648 do 9.155.

W powiecie lęborskim

W 2014 było 66.144 mieszkańców, w roku 2050 ma być ich 58.812. Liczba dzieci zmniejszy się z 13.306 do 9.306.

W powiecie człuchowskim

W 2014 było 57.043 mieszkańców, w roku 2050 ma być ich 44.830. Liczba dzieci zmniejszy się z 9.182 do 5.275.

Już ten rok może być pierwszym rokiem pracownika, a nie pracodawcy na naszym rynku

By przyciągać trzeba mieć finanse, a Słupsk ma tylko długi - mówi socjolog

Słupsk

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl

Jak na razie ze śmieciami w Słupsku będzie po staremu. Przynajmniej do czasu wyłonienia w kolejnym przetargu firmy, która zajmie się odbieraniem i zagospodarowaniem odpadów komunalnych z terenu miasta.

Przed Nowym Rokiem ratusz podpisał ze słupskim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej umowę, po tym jak ta zawarta w ramach rewolucji śmieciowej przestała obowiązywać. W skrócie, wynika z niej, że miejska spółka od 1 stycznia zwyczajnie robi to, co dotychczas. W dalszym ciągu wywozi segregowane przez nas śmieci, a mieszkańcy wciąż płacą za to tę samą stawkę. Inne są za to terminy. Na odpadki segregowane obowiązuje już nowy harmonogram, a ten na śmieci zmieszane zmieni się z 17 stycznia. Z perspektywy słupszczanina zmieniło się niewiele. Dla miasta to jednak dodatkowy wydatek i półśrodek zarazem, bo przecież za wywózkę i zagospodarowanie odpadów powinien odpowiadać już zwycięzca grudniowego przetargu. Ten nie został rozstrzygnięty.

Ile kosztują nas śmieci?

Powód? Miasto na obsługę systemu śmieciowego przeznaczyło 9,12 mln zł. PGK - ze swoją ofertą - chciało 1,52 mln zł więcej.

- Daliśmy sumę za wywóz trochę mniejszą niż poprzednio (o 106 tysięcy złotych - dop. ar). Takie mamy koszty. Nie jesteśmy drodzy - tłumaczył „Głowski” Mariusz Chmiel, prezes PGK.

- Musimy rozwiązać ten problem i szukamy sposobu - mówił z kolei prezydent Słupska Robert Biedroń.

Ratusz, odwołując przetarg, zyskał czas, a śmieciowym patem zajął się specjalny zespół. Jak na razie wciąż analizuje możliwe warianty. Jednym z nich - najprostszym - jest podwyżka cen. Przypomnijmy, że teraz obowiązują dwie stawki. Dziewięć złotych od osoby płacą ci, którzy śmieci nie poddają segregacji. Opłatę mieszkańcy domów uiszczają na konto urzędu miejskiego. Spółdzielcy podatek śmieciowy regulują

Miasto szuka pieniędzy na kosztowne słupskie śmieci

● Śmieci są drogie i mogą być jeszcze droższe, ale można też na nich zarobić



► Podwyżka opłat za śmieci może być pierwszą niepopularną decyzją prezydenta Roberta Biedronia. Jak na razie powołano specjalny zespół urzędników, który szuka innych rozwiązań



► Jak na razie wciąż obowiązują stare stawki za wywóz i zagospodarowanie odpadów. Za segregowane słupszczanie płacą 9 zł od osoby. Jeśli odpadów nie segregują, kwota rośnie do 12 zł

z czynszu, a zarządca przekazuje go miastu.

Podwyżka miała być, ale były wybory

Większej opłaty za wywóz chciała już poprzednia władza. Na dodatek dużej, przynajmniej dla tych, którzy śmieci dzielą na frakcje do późniejszego recyklingu nie chcą. Słupszczanie za niesegregowanie odpadów mieli od stycznia płacić nawet 16,5 zł od osoby. Wyższa stawka miała zmusić do proekologicznej postawy, którą na urzędnikach wymu-

szą z kolei unijne przepisy. Ale wzrost cen miał być hurtowy. Zamierzano objąć nim również tych, którzy odpadki dzielą na plastik, makulaturę czy szkło. Stawka dla segregujących miała podskoczyć o złotówkę od osoby.

Z tych planów jednak zrezygnowano. Zbliżały się wybory. Wciąż obowiązują stare stawki ustalone przez radę miejską. Pieniądze z tego tytułu, które wpływają do budżetu, są dochodem miasta. Zgodnie z zapisami śmieciowej ustawy gmina ma nimi pokryć funkcjo-

nowanie systemu. Urzędnicy twierdzą, że środki nie wystarczą na pokrycie wszystkich kosztów i do systemu urząd musiał dokładać. Mowa o tu o 1,35 mln zł z budżetu na finansowanie rewolucji śmieciowej.

Słupskie PGK jest w dobrej kondycji. Tegoroczna dywidenda dla miasta to 1,4 mln zł.

W praktyce płacimy więc podwójnie i do tego więcej. Co prawda PGK upiera się, że jeszcze w 2013 roku (przed zmianą przepisów) lokatorzy największej spółdzielni w Słupsku SM Kolejarz i lokatorzy z PGM-u płacili niespełna 8,89 zł od osoby, ale wówczas odpadów nie trzeba było segregować. Teraz za tę samą usługę płaci się o trzy złote więcej. Na dodatek koszt przyjęcia jednej tony odpadów na wysypisku w Bierkowie utrzymał się na podobnym poziomie i w 2013 roku wyniósł niecałe 247 i 250 zł w poprzednim roku.

Dlaczego więc za śmieci płacimy drożej? Mateusz Bilski, rzecznik PGK, wymienia kilka przyczyn. Wskazuje na konieczność zamontowania systemów GPS do monitorowania śmieciarek. Spółkę kosztowało to 140 tys. zł w poprzednim roku. Utworzono też dwa Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Oba na terenie baz spółki. W nowym systemie nie ma możliwości odbioru odpadów komunalnych zmieszanych tym samym pojazdem od firm instytucji i mieszkańców, a przepisy narzucają konieczność ograniczenia składowania odpadów biodegradowalnych. Jest też bardziej szczegółowa sprawozdawczość, rozrost administracji (ale nie w PGK) i zwiększenie liczby pojemników do selektywnej zbiórki. W końcu zwiększenia poziomu odzysku surowców.

Na śmieciach można zarobić

A że zwiększeniem poziomu odzysku w Słupsku jest całkiem nieźle. Dane opisujące recykling w 2014 roku mamy dopiero poznać. Natomiast jeśli porówna się rok 2012 z 2013, to okaże się, że wskaźniki szły w górę. Dwa lata temu przygotowanie do ponownego użycia frakcji papieru, metali, tworzyw sztucznych i szkła wyniosło 21 proc., przy wymaganym 12 proc. wskaźniku. Jeśli procenty przełożymy na kilogramy, to wówczas okaże się, że ilość odebranych odpadów opakowaniowych z papieru i makulatury wyniosła 249 ton, 609 ton plastików i 689 ton szkła. To z kolei przekłada się na realne pieniądze, które po sprzedaży surowców (właścicielem jest gmina) mogą zasiląć budżet. Ale nie zasilają, bo, jak informuje gabinet prezy-

denta Słupska, przez miasto nie przepływają środki z tytułu sprzedaży surowców wtórnych. Okazuje się, że tym zajmują się PGK, które składając ofertę, tak ją kalkuluje, aby uwzględnić dochód ze sprzedaży surowców recyklerom, czyli wyspecjalizowanym firmom. Niestety (mimo wzmoczonej sprawozdawczości), spółka nie ma możliwości, aby określić poziom odzysku dla każdej z gmin, ale między lipcem 2013 a listopadem PGK z tego tytułu uzyskało 2,26 mln zł. Jednocześnie jej przedstawiciele zapewniają, że: „koszty związane z sortowaniem i składowaniem lub zagospodarowaniem pozostałości z sortowania zdecydowanie przewyższają wpływy ze sprzedaży tych surowców”. PGK od czterech lat notuje wzrost przychodów. Na 2014 rok oszacowano go na poziomie 32 mln zł, a zysk ma wynieść 1,43 mln zł. Spółka zapła nowała też dywidendę dla właściciela, czyli miasta, w wysokości 1,4 mln zł. ●

Revolucja śmieciowa

● Śmieci po nowemu

Zmieniony system gospodarowania odpadkami wszedł w życie 1 lipca 2013 roku. Reguluje go ustawa, której zapisy mówią, że właścicielami wyprodukowanych przez mieszkańców odpadów są władze lokalne. Mieszkańcy płacą samorządom za wywóz śmieci na podstawie przyjętej w danej gminie metody obliczania wysokości stawki. W Słupsku to 9 zł od osoby za śmieci segregowane i 12 za niesegregowane.

● Recykling

Przyjmuje się, że z odpadków zmieszanych można wysortować ok. 9 proc. odpadów, które później można sprzedać. Natomiast z odpadków zbieranych przez mieszkańców selektywnie i po przejściu przez sortownie jedynie 50 proc. może być sprzedane recyklerom. Pozostała część odpadków trafia na wysypisko.

● Odpadki

Z danych PGK wynika, że w 2014 na wysypisko w Bierkowie trafiło 76 ton odpadów. 25 ton to śmieci komunalne zmieszane ze Słupska. Pochodzą z nieruchomości zamieszkałych. Na ich wywóz i zagospodarowanie gmina ogłasza przetarg.

Miasto planowało już podwyżkę za śmieci. Wyższe opłaty miały zmusić do segregowania

Nastolatek ze Słupska ze swoimi gośćmi wbiegnie w dorosłość

● Słupszczanin Łukasz Kamieniarz uczci biegiem swoje osiemnaste urodziny

● Pomysł takiej osiemnastki narodził się podczas spotkania z prezydentem miasta

Słupsk

Zbigniew Marecki

zbigniew.marecki@gp24.pl

Do spotkania z prezydentem doszło w czasie grudniowej kolacji w Hotelu Lubicz w Ustce. Nastolatek i jego siostra Oliwia zostali na nią zaproszeni przez Krystynę Danilecką-Wojewódzką, wiceprezydenta Słupska. Przy stole zasiedli także pierwsza kucharka RP Magdalena Gessler oraz Robert Biedroń, prezydent Słupska.

- O możliwości udziału w takiej kolacji zostałem poinformowany przez pana Klaudiusza Dyjasa, dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Słupsku. Pan dyrektor najpierw zapytał, co sądzę do panu Biedroniu. Powiedziałem zgodnie z prawdą, że podobają mi się to, co robi. Wtedy usłyszałem, że razem z siostrą będziemy mogli wziąć udział w kolacji w usteckim Hotelu Lubicz. Odbieram to jako wyróżnienie dla nas, bo już od paru lat upominałem się o jakąś nagrodę za dobre wyniki w nauce - opowiada Łukasz.

Przy stole rozmawiano o babci pani Gessler, która za-



raz po wojnie miała kawiarnię w Słupsku. Potem okazało się, że Łukasz jest uczniem I LO, tej samej szkoły, do której uczęszczał ojciec pani Gessler.

- Wtedy postanowiłem wykorzystać okazję i zapytałem, czy pani Gessler nie zna w Słupsku jakiegoś lokalu, gdzie mógłbym zaprosić garstkę przyjaciół na moją osiemnastkę - relacjonuje Łukasz.

- A jak duża jest ta garstka, 20-30 osób - zapytano.

- Nie. Trochę więcej, gdzieś ze sto osób - odpowiedział ze śmiechem.

Wtedy wszyscy wybuchli śmiechem.

- A to ja mam inny pomysł - podjęła wątek Krystyna Danilecka-Wojewódzka. I zaraz przedstawiła koncepcję aktywnego spędzenia osiemnastki. Bez alkoholowej imprezy, ale za to ze wspólnym bieganiem. Ten pomysł podobno narodził się już w jej czasach licealnych, ale nigdy nie został zrealizowany. Teraz mogłaby pomóc mu zorganizować taki bieg, by taką formą obchodzenia osiemnastki zarazić innych.

- Gdy sobie wyobraziłem, jak biegnę w otoczeniu około stu osób, a na mecie wszyscy mi śpiewają „Sto lat” i składają

mi życzenia, to od razu mi się to spodobało. Zgodziłem się na takie rozwiązanie - mówi Łukasz.

Nie jest wykluczone, że 5 lutego, w dniu urodzin Łukasza, na starcie tego biegu staną także inni nastolatki, którzy w tym samym czasie będą wkraczać w dorosłość. W każdym razie przygotowania już trwają.

Łukasz na razie spokojnie czeka na kolejne informacje. Tymczasem się solidnie uczy, bo chciałby na koniec roku szkolnego uzyskać świadectwo z czerwonym paskiem, a w klasie społeczno-prawnej w I LO w Słupsku nie jest to łatwe.

- w I klasie zabrakło mi niewiele - zdradza.

I tak już odniósł wielki sukces, choć nie miał łatwo, bo gdy był dwunastolatkiem, rozpadła się jego rodzina. Mama już wcześniej uciekła w świat, a tata wtedy trafił do więzienia. Natomiast Łukasz z dwoma młodszymi siostrami znalazł się w Domu Dziecka w Bytowie. Od przeszło czterech lat razem z Oliwią mieszkają w Placówce Socjalizującej w Słupsku. Teraz Łukasz marzy o studiach prawnych. W przyszłości chce być notariuszem. ●

▶ Łukasz Kamieniarz z młodszą o dwa lata siostrą Oliwią. - Cieszymy się z życia - mówi Łukasz

Specjalny dodatek do "Głosu Pomorza" - piątek 16 stycznia

Słupski ring

Ring wychodzi na prostą

- Został rok do końca budowy, kiedy zaczną się największe utrudnienia dla mieszkańców?

- Czy zima pokrzyżuje szyki drogowcom?

- Połowa pieniędzy wydana, czy wystarczy na dokończenie inwestycji?

- Kiedy pojedziemy nową drogą?
Do tego plany i mapa ringu.

Czytaj w piątek w "Głosie Słupska"

Dzieci porzucone przez rodziców lub im odebrane mają dobrą opiekę

Urszula Dąbrowska, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Słupsku, przekonuje, że w powiecie piecza zastępcza ma zróżnicowane i sprzyjające dzieciom formy

Rozmowa

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Ile dzieci, które nie są wychowywane w rodzinach biologicznych, a trafiły pod pieczę zastępczą, znajduje się teraz pod opieką waszej instytucji?

Okolo 310 dzieci. Większość spośród nich znajduje się już w różnych rodzinach zastępczych.

Jak dużo spośród tych dzieci zostało objętych pieczą zastępczą w 2014 roku?

Sporo. Ponad 80 dzieci w rodzinach zastępczych i 24 w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Zwykle pod pieczę zastępczą trafia znacznie mniej dzieci.

Czy to są głównie przypadki losowe. Spowodowane na przykład śmiercią rodziców?

Nie. Najczęściej chodzi o dzieci, które na podstawie postanowienia sądu rodzinnego są odbierane rodzinom biologicznym?

Jakie są powody tych decyzji?

Najczęściej chodzi o niewydolność wychowawczą rodziców, przemoc w rodzinie czy nadużywanie alkoholu. Zwykle konsekwencją odebrania dzieci od rodzin biologicznych jest ich stały pobyt w pieczy zastępczej lub ewentualnie adopcja, choć zdarzają się również przypadki powrotu dzieci do rodziców biologicznych, w sytuacji poprawy ich funkcjonowania.

W jakim wieku są dzieci, które trafiają pod opiekę zastępczą?

W różnym, choć dominują dzieci małe. Często zdarza się tak, że pod pieczę trafiają rodzeństwa. Są sytuacje również, kiedy rodzicom pozbawionym władzy rodzicielskiej nad starszymi dziećmi rodzi się kolejne, nadal jednak funkcjonowanie ich nie pozwala na pozostawienie dziecka w środowisku naturalnym. Wtedy dla jego dobra sąd podejmuje decyzję



► Dyrektor Urszula Dąbrowska: - W powiecie słupskim stworzyliśmy różnorodne formy pieczy zastępczej

o umieszczeniu dziecka w pieczy zastępczej.

Czy w powiecie słupskim zdarzają się także przypadki pozostawiania przez matki niemowląt w szpitalu?

Tak. Nawet kilka w ciągu roku. Jednak czasem matki zmieniają decyzję. Pozwalają im na to przepisy prawa, bo dziecko mogą pozostawić w szpitalu zaraz po jego urodzeniu, ale potem mają sześć tygodni na ewentualną zmianę decyzji. Gdy matki zrzekają się dziecka z powodów ekonomicznych, to często widać, jak biją się z myślami i swoimi uczuciami. To najczęściej nie są łatwe decyzje.

Jeszcze kilka lat temu takie pozostawione dzieci początkowo trafiały do Domu Małego Dziecka w Łoborku. Czy tak się dzieje nadal?

Nie, bo ta placówka już nie istnieje. Poza tym w naszym powiecie już sześć rodzin pełni rolę pogotowia rodzinnego. Dlatego te dzieci, a także i te większe także trafiają do tych rodzin, gdzie przebywają do czasu uregulowania ich sytuacji prawnej.

Co się dzieje później?

Możliwość jest kilka. Dzieci mogą trafić pod pieczę spokrewnionej rodziny zastępczej,

czyli pod opiekę babci i dziadka. Mogą także być umieszczone w niezawodowej rodzinie zastępczej, czyli u dalszych krewnych. Czasem trafiają do zawodowych rodzin zastępczych, które mogą przyjąć troje dzieci i więcej w przypadku rodzeństwa. Są też rodziny, które tworzą rodzinne domy dziecka. One mogą przyjąć nawet 8 dzieci. W ubiegłym roku w naszym powiecie powstała także pierwsza placówka opiekuńczo-wychowawcza typu rodzinnego, którą w Luleminie prowadzi Fundacja Rodzinnej Opieki Zastępczej pana Andrzeja Sadowskiego. Tam także może przebywać ośmioro dzieci, a za zgodą wojewody do 10 dzieci. W tym ostatnim przypadku chodzi o dzieci małe, do 7. roku życia.

Kilka lat temu doszło do likwidacji Domu Dziecka w Ustce. Na jego miejsce powstały placówki typu socjalizacyjnego. Ile ich jest?

W sumie pięć. Trzy mieszczą się w Ustce, a dwie w Słupsku. Działają w domkach jednorodzinnych. Tam przebywa jednorazowo najwyżej po 14 dzieci. W tych placówkach dysponujemy razem 68 miejscami.

Pieczę zastępczą działa do 18. roku życia, ale dorośli wychowanki nie zostaje sam.

Pamiętam, że jeszcze kilka lat temu na posiedzeniach Rady Powiatu Słupskiego mówiono, że z powodu braku miejsc dzieci z naszego powiatu są wysyłane w inne regiony kraju. Czy tak się zdarza nadal?

Bardzo rzadko. Jak już powiedziałam, stworzyliśmy w powiecie słupskim różnorodne formy pieczy zastępczej. Dlatego obecnie w większości przypadków jesteśmy w stanie we własnym zakresie zrealizować postanowienia sądowe. Jedynie w wyjątkowych sytuacjach korzystamy z pomocy placówek spoza powiatu.

Kiedy?

Zdarzyło się i tak, że musieliśmy zapewnić opiekę nieletniej dziewczynie, która sama miała już dziecko. Takiej placówki w naszym powiecie nie ma. Dlatego korzystaliśmy wówczas z placówki poza powiatem. Poza powiatem przeby-

wa także dziecko ze skomplikowanymi problemami rozwojowymi. Dla niego także znaleźliśmy miejsce w wyspecjalizowanej placówce. Myślę, że wkrótce i takie przypadki, jak ten ostatni, znajdą opiekę i w naszym powiecie, bo właśnie przygotowujemy się do przeszkolenia kandydatki, która jest zainteresowana pełnieniem funkcji specjalistycznej rodziny zastępczej.

Jak długo dzieci podlegają pieczy zastępczej?

System jest zbudowany tak, że pieczę zastępczą działa do 18. roku życia, ale jeśli dziecko się uczy, to może ona być przedłużona do 25. roku życia.

W tym wypadku nie chodzi tylko o studia, ale także o inne formy kształcenia na różnych poziomach.

Kto zapewnia finansowanie pieczy i zastępczej?

- Ten obowiązek generalnie spoczywa na władzach powiatowych, ale po 2012 roku częściowo koszty zaczęły też ponosić gminy.

Na czym polega ich udział?

W pierwszym roku przebywania dziecka pod pieczą zastępczą gminy pokrywają 10 procent kosztów. Od drugiego roku 30 procent, w trzecim roku

i następnych gmina pokrywa 50 procent kosztów.

Czy powiat i gminy wywiązują się ze swoich obowiązków?

Nie mamy problemów z rozliczeniami. Rodziny zastępcze otrzymują świadczenia przewidziane ustawą. Powiat na bieżąco reguluje płatności, choć od razu dopowiem, że wysokość świadczeń nie jest określana przez władze powiatowe, ale wynika z zapisów ustawowych.

Mieszkańcy powiatu są zainteresowani sprawowaniem pieczy zastępczej?

- Różnie bywa, ale liczba form pieczy zastępczej, które rozwijamy w naszym powiecie, świadczy, że chętnych udaje się nam pozyskać.

Wszyscy zainteresowani przechodzą procedurę weryfikacyjną i szkolenia?

Nie wszyscy, ale wciąż prowadzimy nabór i kampanię informacyjną. Dlatego w miarę systematycznie znajdujemy nowe i zainteresowane sprawowaniem pieczy zastępczej rodziny. Chętnych nie brakuje, Z powodu pieniędzy? Zainteresowani tylko pieniędzmi odpadają jako pierwsi. ●

Rozmawiał Zbigniew Marecki

Okolo 310 osób z powiatu słupskiego znajduje się pod pieczą zastępczą

Noworoczna wielka gala opery i operetki

Orkiestra Filharmoników Bydgoskich pod dyрекcją Marka Czeakały
Andrzej Zborowski - prowadzenie koncertu



data: 11.01.2015 r. **godzina:** 18.00

miejsce: Hala Widowiskowo-Sportowa w Koszalinie

Ceny biletów: od 30 do 70 zł

Bilety do nabycia:
Kasy Hali Widowiskowo-Sportowej:
ul. Śniadeckich 4, Koszalin,

tel. 94 343 61 43

www.bilety.hala.koszalin.pl

GŁOS
tygodnik pomorza

Informator

KINA

Słupsk

Multikino

Annie pt. godz. 10, 12, 20, sob.-niedz. godz. 10, 14.40; Exodus: Bogowie i królowie, pt.-niedz. godz. 11.30, 21, 14.40, 17.50, Hobbit: Bitwa o Północ, pt.-niedz. godz. 12.40, 15.45, 18.10, 21.15; John Wick, pt.-niedz. godz. 20.15; Królowa Śniegu 2, pt. godz. 10.30, 12.30, 14.30 sob.-niedz. godz. 12.30, 14.30; Noc w muzeum: Tajemnica grobowca, pt. godz. 10, 15, 17.15 sob.-niedz. godz. 10, 12.20, 17.50, Paddington pt. godz. 11.15, 13.30, 15.45 18 sob.-niedz., godz. 10.30, 12; Pan z przedszkola pt., godz. 18.50, 21.10, sob.-niedz., godz. 18.50 21.10; Uprowadzona 3, pt.-niedz., godz. 16.30, 19, 21.30; Poranki, sob.-niedz. 10.30, 12

Rejs

Who Am I. Możesz być kim chcesz, pt. godz. 18, sob. godz. 15, niedz. godz. 16, Fotograf, pt.-sob. godz. 20, niedz. godz. 18, Napój miłosny, sob., godz. 17, Lębork

Fregata

Nieczynne

Ustka

Delfin

Nieczynne

DYŻURY APTEK

Słupsk

Ratuszowa, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57

Ustka

piątek - Apteka Z Pasją, ul. Polna 2, tel. 732 806 600, sobota - Jantar, ul. Grunwaldzka 27a, tel. 59 814 46 72, niedziela - Panaceum 013, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 43 67

Bytów

Centrum Zdrowia, ul. Ks. Bernarda Sychty 3, tel. 59 822 66 45

Miastko

Królowej Jadwigi, ul. Królowej Jadwigi 12, tel. 59 857 82 92

Człuchów

piątek - Wracam do zdrowia, ul. Długosza 11, tel. 59 518 015 278, sobota - Centrum Zdrowia, ul. Długosza 11, tel. 59 834 31 42, niedziela - Apteka Marzeń, ul. Królewska 2, tel. 59 834 32 58

Lębork

piątek - Staromiejska, ul. Staromiejska 17, tel. 59 862 27 66, sobota - Dr Max, ul. 10 Marca 16a, tel. 59 863 34 22, niedziela - Stary Browar, al. Wolności, tel. 59 862 27 66

Łeba

Słowińska, ul. Kościuszki 70a, tel. 59 866 13 65

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 01 00; Ustka: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12 tel. 59 814 69 68; Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 60 11; Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09; Lębork: Szpitalny Oddział Ratunkowy 59 863 30 00; Szpital, ul. Węgrzynowicza 13, 59 863 52 02; Bytów: Szpital Powiatowy, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00; Dział Pomocy Doradź Miastko, tel. 59 857 09 00.

WAŻNE

Słupsk: Policja 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45; Pogotowie Ratunkowe 999; Straż Miejska 986; 59 843 32 17; Straż Gminna 59 848 59 97; Urząd Celny - 58 774 08 30; Straż Pożarna 998; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazownicze 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Straż Miejska alarm 986; Ustka - 59 814 67 61, 697 696 498; Lębork - 59 862 29 11; Bytów - 59 822 25 69; Miastko - 59 857 20 81; Człuchów - 59 834 52 80.

PORADNICTWO

Biuro Porad Obywatelskich - ul. Niedziałkowskiego 6, czynne: poniedziałek - czwartek w godz. 10-14,

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej 15, tel. 59 842 81 96, 601 928 600, H.K. Banachowie. Winda i baldachim przy grobie.
Zieleni (tel. 24h/dobę) 502 525 005 lub 59 841 13 15, ul. Kaszubska 3a. Winda i baldachim przy grobie;
Hades, ul. Kopernika 15, całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796. Winda i baldachim przy grobie.
Hermes, ul. Obrońców Wybrzeża 1, (całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie.

Zagra Wielka Orkiestra

● To będzie już 23. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Będzie się działo nie tylko w Słupsku, ale w i okolicach

Słupsk

Dorota Aleksandrowicz

dorota.aleksandrowicz@gp24pl

W ten weekend odbędą się imprezy związane z 23. finałem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W Słupsku i okolicach odbędą się koncerty, występy artystyczne, wybory miss oraz licytacje.

Słupsk

Główna część wydarzeń związanych z 23. finałem WOŚP w Słupsku odbędzie się na hali Gryfia. Otwarcie wydarzenia nastąpi o godz. 13. Piętnaście minut później do godz. 14.55 trwać będzie blok sportowy (rodzinne zabawy, pokazy karate i walk bokserskich). O godz. 15 rozpocznie się blok taneczno-muzyczny (pokazy grup tanecznych), który trwać będzie do godz. 15.35.

Wybory Miss i Mistera WOŚP Ziemi Słupskiej odbędą się w kilku odsłonach. Pierwsza z nich odbędzie się w godz. 16.45-17, druga w godz. 17.45-18.05, trzecia - 19.35-19.50.

W godz. 17-17.25 wystąpi Marian Szarmach wraz z zespołem, w godz. 17.25-17.35 zobaczymy pokaz bractwa rycerskiego. W godz. 18.05-18.35 wystąpi Maciej Dzierżawski wraz z zespołem. Z kolei w godz. 18.45-19.35 odbędzie się koncert zespołów rockowych Black Balloon i Resekcja. W godz. 19.50-20 wystąpi Cheerleaders



FOT. MARCIN KAMINSKI

► 11 stycznia Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagra dla najmłodszych i najstarszych. Otwórzmy swoje serca i pomóżmy

Maxi Energa. O godz. 20 zabłyśnie światło do nieba (pokaz światła laserowych). W godz. 20.15-20.55 wystąpi gwiazda wieczoru - zespół The Fruitcakes.

Licytowanie w Tęczy

10 stycznia o godz. 11 w teatrze Tęcza przy ul. Ludwika Waryńskiego 2 w Słupsku tuż przed premierą spektaklu „Baśń o...” odbędzie się licytacja czterech lalek, które są dziełem artystów pracujących w pracowni plastycznej słupskiego teatru lalkarskiego. Na licytację wystawione zostaną trzy lalki ze spektaklu „Krakusy mistrza Krakiaka”: dwa psy i jeden miś

na hulajnodze oraz lalka klauna niezwiązana z żadnym spektaklem, ale będąca wizytówką teatru Tęcza.

Redzikowo

Gminny finał WOŚP rozpocznie się o godz. 12 w Parku Wodnym w Redzikowie. O tej samej godzinie rozpocznie się kwesta. Będzie można wrzucić pieniądze do puszek wolontariuszy, ale także do dużej puszeki, która znajdować się będzie na terenie Parku Wodnego w Redzikowie.

O godz. 12 rozpocznie się także III rajd Nordic Walking, o godz. 13 nurkowanie z KDP Nautilus, o godz. 14 warsztaty

plastyczne. Koncertu Anny Rapy wysłuchamy o godz. 14.30. Pół godziny później rozpocznie się Aqua Aerobik z Cheerleaders Maxi Energa. O godz. 15.40 zobaczymy pokaz ratownictwa wodnego. Godzinę później rozpocznie się turniej gry w kręgle o złote serduszek gminy Słupsk. Pokaz tańca breakdance - o godz. 16.30, a o godz. 17 koncert One Moment. Impreza zakończy się o godz. 20 pokazem fire show oraz światłem do nieba.

Ustka

11 stycznia o godz. 9 z usteckiego sztabu - domu kultury wolontariusze wyruszą z puszkami na kwestę uliczną, która potrwa do godziny 16. W godzinach 12-15 przy usteckim kapitanacie odbędzie się pokaz sprzętu służb mundurowych. O godzinie 18 rozpocznie się koncert lokalnych artystów i licytacja gadżetów ofiarowanych na WOŚP.

Dębica Kaszubska

23. finał WOŚP rozpocznie się o godz. 15 w Gminnym Ośrodku Kultury w Dębicy Kaszubskiej występem zespołu Trio Arte w sali kominkowej. Pół godziny później rozpoczyna się wybory Małej Miss i Mistera WOŚP (dzieci w wieku 3-6 lat mogą być zgłaszane do konkursu do godz. 15.10). O godz. 16 pokaz karate, o godz. 16.30 występy artystyczne, o godz. 17 - pokaz zumby. Światło do nieba o godz. 18. ●

Pogoda

Krzysztof Ścibor
Biuro Calvus
Piątek 9.01.2015

Nad Pomorze napływa wilgotne i łagodne powietrze z Atlantyku. W ciągu dnia pochmurno z opadami deszczu, na wschodzie śnieg z deszczem. Na termometrach do 1:3 st. Wiatr bardzo silny i groźny, może łamać drzewa. W nocy deszcz, porywisty i groźny wiatr. Jutro pochmurno, deszczowo, ale ciepło do 9 st. Wiatr nadal bardzo silny i porywisty.

Pogoda dla Pomorza

Prognoza dla Bałtyku
Stan morza (Bft) 6-7
Siła wiatru (Bft) 8-10
Kierunek wiatru SW



Pogoda dla Polski



	Dzisiaj	Jutro
Gdańsk	2°	7°
Kraków	2°	7°
Lublin	1°	2°
Olsztyn	2°	5°
Poznań	2°	9°
Toruń	1°	8°
Wrocław	2°	9°
Warszawa	2°	6°
Karpacz	1°	4°
Ustrzyki Dolne	-1°	3°
Zakopane	-0°	3°

GŁOS



W każdy wtorek

Najciekawsze informacje i oferty motoryzacyjne

Zobacz też
www.regiomoto.pl

regiomoto.pl

LEGENDA: pogodnie, zachmurzenie umiarkowane, przelotny deszcz, przelotne deszcze i burza, pochmurno, mżawka, ciągły deszcz, ciągły deszcz i burza, przelotny śnieg, ciągły śnieg, przelotny śnieg z deszczem, ciągły śnieg z deszczem, mgła, marznąca mgła, śliska droga, marznąca mżawka, marzący deszcz, zanieczyszczenia, opad gradu, kierunek i prędkość wiatru, 19° temp. w dzień, 11° temp. w nocy, 15° temp. wody, 112 mm grubość pokrywy śnieżnej, 1011 hPa ciśnienie i tendencja

W weekend teatry czekają na dzieci i dorosłych. Jest też wystawa

Słupsk

Poza wydarzeniami towarzyszącymi Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy w Słupsku będzie można wybrać się też do teatru i na wystawę w muzeum.

Marcin Kamiński
marcin.kaminski@gp24.pl

Fotograf, morderca i niefortunny splot zdarzeń

W piątek i sobotę do Nowego Teatru będzie się można wybrać na spektakl pt. „Co ja Panu zrobiłem, Pignon” w reżyserii Marka Siudyma.

Spektakl to komedia o życiu, o miłości, ale również o dwóch skrajnych typach ludzkich, których los ze sobą połączył w jednym miejscu. Na scenie zobaczymy hotel w miasteczku gdzieś pod Paryżem. Meldują się w nim dwaj mężczyźni: Francois Pignon - zawodowy fotograf, i Ralf Mi-



► „Co ja panu zrobiłem, Pignon” to komedia o życiu, miłości, ale również o skrajnych typach ludzkich

lan, czyli zawodowy... morderca.

Spektakl 9 i 10 stycznia o godz. 18, bilety w sprzedaży po 30 i 25 zł.

Janek szuka szczęścia

„Baśń o...” zobaczą najmłodszy widzowie w teatrze Tęcza w sobotę, 10 stycznia. Głównym jej bohaterem jest ubogi

Jasiek, który marzy o szczęściu. W wyobraźni Jaśka szczęściem jest posiadanie bogatego stroju, powozu, pałacu i worka pieniędzy, za co gotów jest od-

dać nawet własne życie. Matka tłumaczy Jaśkowi, że prawdziwym szczęściem jest dobroć i umiejętność dzielenia się nią z innymi ludźmi. Jednak chło-

pak nie daje się przekonać. Dla tego mimo ostrzeżeń o groźnym niebezpieczeństwie udaje się nad zakłętą jezioro, w którym rządzą trzy wiedźmy. One także marzą o szczęściu. Trzy czarownice zawierają układ z Zaklętym Drzewem i obiecują mu błyskawicę, grzmot oraz żywą wodę w zamian za męża...

Przedstawienie w teatrze Tęcza w sobotę o godz. 10. Bilety: 18, 15 zł.

Słupsk na zdjęciach

W muzeum zobaczyć można wystawę fotograficzną Słupsk - wczoraj i dziś. Na niemal pół tysiąca fotografii uwieczniono Słupsk w XX i XXI wieku. Zobaczyć można, jak w przeciągu lat zmieniało się miasto, zarówno starówka, jak i osiedla, jakich budynków i ulic już nie ma, a jakie powstały po wojnie.

Wystawa w Muzeum Pomorza Środkowego, ul. Dominikańska 5 trwa do 15 stycznia. Bilety po 12 i 8 zł. ●

REKLAMA

K014022814AO

#dzieje się

Tutaj się dzieje ;)

bo to jest

naszemiasło.pl

Najlepszy kalendarz imprez
w Twoim mieście

Kłopoty ze zwrotem zasiłku

- Słupszczanka ma problemy ze zwrotem pobranego zasiłku rodzinnego za trzy miesiące
- Urzędnicy spierają się między sobą, na jakiej zasadzie przyjąć od niej te pieniądze

Słupsk

Zbigniew Marecki

zbigniew.marecki@gp24.pl

Wiesława R. ze Słupska ma ponad 50 lat. Przez kilka lat pobierała zasiłek rodzinny na dzieci. - Dwoje moich dzieci to osoby niepełnosprawne, ale studiują, więc zasiłek im się należy. W sumie pobieraliśmy zasiłek rodzinny, zasiłek pielęgnacyjny i dodatek do zasiłku pielęgnacyjnego - tłumaczy matka.

W czerwcu 2013 roku jej mąż wyjechał do Niemiec, aby szukać lepiej płatnej pracy. Udało mu się.

- Wtedy postanowiliśmy, że jeśli dostanie stałą umowę, to będziemy zabiegali o zasiłek rodzinny w Niemczech - opowiada pani Wiesława.

Okazało się, że jest szansa na taki zasiłek w Niemczech.

- Wtedy przyjechałam do Słupska, aby poinformować MOPR, że od września 2013 roku nie będę pobierać zasiłku rodzinnego w Polsce. Złożyłam stosowne oświadczenie. Myślałam, że w ten sposób zakończę sprawę rodzinnego zasiłku w kraju - dodaje pani Wiesława.

Biurokracja w Niemczech trwała długo, bo rodzina pani R. musiała tamtejszym urzędnikom dostarczyć tłumaczenia różnych potrzebnych im dokumentów. Wreszcie po kilku miesiącach zapadła decyzja. Pozytywna dla rodziny.

- Otrzymaliśmy niemiecki zasiłek rodzinny. Na dodatek z wyrównaniem od czerwca 2013 roku, kiedy mąż znalazł tam zatrudnienie - relacjonuje pani Wiesława.

Ponieważ słupszczanka zdaje sobie sprawę, że zgodnie



► Pani Wiesława R. czuje się ofiarą urzędników

z prawem nie można jednocześnie pobierać zasiłku rodzinnego w Polsce i Niemczech, szybko przyjechała do Słupska, aby tę sprawę uregulować.

- Poszłam do MOPR-u, aby zwrócić pieniądze, które pobrałam od czerwca do sierpnia 2013 roku - wyjaśnia.

Zrobiła to już w 2014 roku. I wtedy spotkała ją niespodzianka.

- Ja nie przyjmę od pani tych pieniędzy - usłyszała od pracownicy MOPR w czerwcu 2014 roku.

- Dlaczego? - zapytała.

- Pani pod nas nie podlega. Swoją sprawę musi pani załatwić w Urzędzie Marszałkowskim w Gdańsku - wyjaśniała urzędniczka.

- Ale to wy mi przysyłaście zasiłek - ripostowała pani Wiesława.

- Proszę jechać do Gdańska albo zadzwonić pod ten numer - usłyszała na koniec rozmowy. Zadzwoiła z samochodu, zaraz po wyjściu z biurowca MOPR-u.

- Musimy ustalić kwotę, którą ma pani zwrócić. Pani powinna to załatwić w Słupsku - usłyszała przez telefon.

Zdenerwowana wróciła do urzędniczki w MOPR. Dała jej swój telefon i poprosiła, aby

w jej sprawie porozumiała się z urzędniczką z Gdańska.

Urzędniczki rozmawiały ponad godzinę.

- Dostanie pani od nas informację pocztą - usłyszała na koniec wizyty w MOPR.

Była zdziwiona takim obrotem sprawy, ale spokojnie czekała na oficjalne pismo urzędowe.

W końcu 13 grudnia 2014 roku otrzymała pismo z Urzędu

MOPR wyjaśnia

● Sebastian Ferens, rzecznik prasowy MOPR:

- Na prośbę zainteresowanej w 2013 roku MOPR uchylił decyzję przyznającą świadczenia od września 2013 roku. Na podstawie kolejnych informacji, jakie złożyła nam pani Wiesława w czerwcu 2014 roku, MOPR w Słupsku w tym samym miesiącu, zgodnie z Ustawą o świadczeniach rodzinnych art. 23a, zwrócił się do urzędu marszałkowskiego o ustalenie, od kiedy powstało uprawnienie do świadczeń rodzinnych w innym państwie, w związku ze stosowaniem przepisów o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Odpowiedź nasz ośrodek otrzymał w połowie grudnia. O tym, czy środki mają być zwrócone i w jakiej kwocie, zdecyduje także urząd marszałkowski w kolejnej decyzji. Wysokość odsetek za nienależnie pobrane świadczenia określa Ustawa o świadczeniach rodzinnych art. 30 ust. 8. Zgodnie z przepisami nalicza się je od momentu pobrania nienależnego świadczenia do momentu jego spłaty.

MAZ)

Marszałkowskiego w Gdańsku, z którego wynika, że ma zwrócić zasiłek za trzy miesiące 2013 roku oraz karne odsetki w wysokości 13 procent za miesiąc.

Pani Wiesława jest oburzona taką decyzją, bo nie spodziewała się kary. ●

● Więcej na naszej stronie

Więcej informacji ze Słupska i regionu na naszej stronie internetowej www.gp24.pl

Duże rodziny zapłacą mniej za paszporty

Zniżki za opłaty paszportowe dla członków rodzin wielodzietnych to propozycja MSW włączona do ustawy o Karcie Dużej Rodziny. Nowe przepisy weszły w życie 1 stycznia 2015 roku.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych od początku prac nad Kartą Dużej Rodziny aktywnie uczestniczyło w działaniach wspierających rodziny wielodzietne. Do projektu ustawy przygotowanej przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej o Karcie Dużej Rodziny zgłosiło propozycję wprowadzenia ulg w opłatach paszportowych.

W rezultacie od stycznia br. rodziny wielodzietne płacą mniej za wydawane dokumenty paszportowe. Ul-

ga obejmuje zniżkę dla dzieci w wysokości 75 proc. (do tej pory wszystkie dzieci korzystały z 50 proc. ulgi). Na taką samą ulgę może liczyć ucząca się młodzież (do 25. roku życia). Dodatkowo wprowadzono nową zniżkę dla rodziców. Dorośli z Kartą Dużej Rodziny za nowy dokument zapłacą o 50 proc. mniej. Pełna i nadal obowiązująca opłata za wydanie paszportu wynosi 140 złotych. Po wejściu w życie nowych przepisów członkowie programu Karta Dużej Rodziny ponoszą o wiele niższe koszty. Za paszport dzieci do 13. roku życia zapłacą 15 zł. Młodzież do 25. roku życia - ucząca się - zapłaci 35 zł, a rodzice - 70 zł. (MAZ)

Wybiorą Miss i Mistera WOŚP Ziemi Słupskiej

Słupsk

11 stycznia podczas tegorocznego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbędą się wybory Miss i Mistera Ziemi Słupskiej.

Zbigniew Marecki

zbigniew.marecki@gp24.pl

Imprezę organizuje Miejska Rada Młodzieżowa w Słupsku. - Już sam udział w tym konkursie jest wielkim sukcesem dla młodzieży i dzieci - mówi Mateusz Piechulski, rzecznik pra-

sowy MRM Słupsk. - Uczestnicy mogą się pokazać, a może nawet dzięki temu konkursowi wzbić się na szczyt. To niesamowita okazja, której nie można zmarnować i równocześnie zabawa.

Konkurs skierowany jest do uczniów szkół ponadgimnazjalnych i przedszkoli. Kategoria wiekowa: przedszkola 2-5 lat, natomiast szkoły ponadgimnazjalne 16-20 lat. Zgłoszenia były przyjmowane do 28 grudnia 2014.

Internauci będą wybierać osobę, która z największą ilością lajków trafi do finału. ●



► Ubiegłoroczna kwesta Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przed słupskim ratuszem

Filip Gilewski urodził się z wadą serca. Nie ma tętnic płucnych i ma tylko jedną komorę serca

W 2009 roku stracił wzrok w prawym oku. Zapisał się do Polskiego Związku Niewidomych

Słabowidzący informatyk z chorym sercem, który kocha koszykówkę

Słupsk

Dorota Aleksandrowicz
dorota.aleksandrowicz@gp24.pl

Filip Gilewski urodził się w 1985 roku. Po 24 godzinach wykryto u niego poważną wadę serca, brak tętnic płucnych, brak pnia tętniczego. Serce, które ma po prawej stronie, posiada tylko jedną komorę. To powoduje, że jego krew miesza się i robi się gęsta. Przez to mężczyzna ma sine usta i paznokcie.

Pomimo iż od dziecka musiał uważać na to, co robi, i nie przemęczać się, jego rodzice nie zabraniali mu wszystkiego. Pozwalali na w miarę normalne życie. On sam twierdzi, że miał dobre dzieciństwo.

Jak każdy dzieciak chciał coś porobić, popsocić, pobiegać. Jeździł na rowerze z kolegami po leśnych drogach, po osiedlu. Grał także w piłkę z kolegami na podwórku. Wszystko w miarę rozsądku.

Gdy czuł, że nie może już pozwolić sobie bieganie i grę w piłkę, sędziował kolegom i przypatrywał się, jak inni grają. Zainteresowanie sportem pozostało mu do dzisiaj. Bardzo ubolewa nad tym, że nigdy nie zostanie trenerem koszykówki, bo to właśnie ta dyscyplina jest mu najbliższa. Swego czasu dowiadywał się na AWF w Gdańsku, czy studia trenerskie wymagają od studentów egzaminów wydolnościowych. - Niestety, nie ma tak dobrze, na ładne oczy nie dają dyplomu, a szkoda - śmieje się pan Filip, który drużyną Energa Czarni Słupsk interesuje się od 1994 roku.

- Gdy tylko mam czas, chodzę na mecze i kibicuję naszej drużynie. Jestem dumny ze wszystkich jej sukcesów i trzymam za nich kciuki - mówi mężczyzna.

Od 2009 roku z kibicowaniem na meczach ma pewien problem. W tym roku zaniewidział na prawe oko, a lewym widzi połowę obrazu.

Czarnymi Słupsk interesuję się od 1994 roku. Gdy tylko mogę, chodzę na ich mecze



- To bardzo utrudnia mi obserwowanie tego, co dzieje się na boisku. Bardzo często po reakcji tłumu wiem, czy padł kosz, czy nie. Nie chcę jednak rezygnować z chodzenia na mecze, bo to sprawia mi przyjemność - stwierdza pan Filip.

W 2009 roku, niedługo po tym jak zaniewidział, zapisał się do Polskiego Związku Niewidomych w Słupsku. Mniej więcej w tym samym czasie rozpoczął swoją przygodę ze Sportowym Klubem Integracyjnym ZRYW w Słupsku. Próbował swoich sił w strzelectwie laserowym i kręglach. Jednak, jak sam przyznaje, zaniechał tych dyscyplin, ponieważ nie szły mu zbyt dobrze. Teraz trochę żałuje i zastanawia się nad powrotem do strzelectwa.

Na co dzień radzi sobie w miarę samodzielnie. Skończył studium policealne o kierunku informatycznym specjalność grafika komputerowa. Pracuje w firmie dla niepełnosprawnych IGN przez internet. Częściowa utrata wzroku skomplikowała trochę jego pracę, ale nie zniechęciła go do jej porzucenia.

Pracując na komputerze, korzysta z programu powiększającego i udźwiękowiającego. Korzysta także z lupy elektrycznej i udźwiękowanego telefonu. Stwierdza, że takie urządzenia są bardzo wygodne. Niestety, nie na wszystkie może sobie pozwolić. Zakup czytaka, dzięki któremu można słuchać książek, to spory wydatek.

- Taka przyjemność kosztuje od dwóch do trzech tysięcy złotych. Nie stać mnie na jego zakup, a dofinansowanie też nie jest łatwo zdobyć - stwierdza mężczyzna, który lubi czytać książki i wiersze. Swego czasu brał udział w konkursach recytatorskich. Szkolne lata wspomina z zadumą i uśmiechem na twarzy.

Gdy chodził do trzeciej klasy szkoły podstawowej zajął pierwsze miejsce w konkursie recytatorskim. Wiersze deklamował także w obecności Wandy Chotomskiej. Jako nastolatek marzył przez chwilę o byciu aktorem. Widział siebie na scenie, biorącego udział w spektaklu. Dziecięce marzenia przeminęły, ale sentyment do teatru pozostał. W wolnej chwili chodzi na spektakle do Teatru Nowego w Słupsku oraz Teatru Rondo. czasami jednak braku-

2009

ROK

W tym roku Filip Gilewski przestał widzieć na prawe oko

je wolnych miejsc, a te, które pozostały, znajdują się dalej niż w czwartym rzędzie.

- Widzę, że ktoś się przemieszcza, ale nie wiem, gdzie i po co - stwierdza mężczyzna, który ubolewa, że nie może już prowadzić samochodu. Prawo jazdy zrobił jeszcze przed częściową utratą wzroku, ale niepełnosprawność sprawiła, że z prowadzenia pojazdu musi zrezygnować.

- Szkoda, że się tak złożyło, bo bardzo lubiłem prowadzić. To było bardzo wygodne - przyznaje pan Filip, który pomimo choroby stara się znajdować w życiu pozytyw. Wie, że nie może pozwolić sobie na nadmierny wysiłek fizyczny, ale dla własnej przyjemności stara się w miarę możliwości kibicować ukochanej drużynie Enerdze Czarnym Słupsk. ●

Z życia pana Filipa

● Edukacja

Przez dwie klasy szkoły podstawowej uczęszczał do szkoły jak każdy uczeń. Później korzystał z indywidualnego toku nauczania. II Liceum ukończył z wyróżnieniem.

Po ukończeniu szkoły średniej nie chciał iść na studia, tylko pracować. Zdecydował się więc na szkołę, po której szybko zdobędzie zawód. Wybrał szkołę policealną o kierunku informatycznym.

● Nie może się przemęczać

Z powodu swojej choroby nie może się zbyt denerwować. Musi także uważać na zbyt duży wysiłek fizyczny. Dla przyjemności zdarzy mu się rzucić do kosza raz czy dwa. Na większą przyjemność płynącą z uprawiania sportu nie może sobie jednak pozwolić. Tę niemożność rekompensuje sobie poprzez chodzenie na mecze koszykówki, podczas których kibicuje drużynie Enerdze Czarnym Słupsk. Na meczach musi siedzieć w pierwszych rzędach, ponieważ w dalszych nie widzi prawie nic.

▶ Słabowidzący Filip Gilewski dumnie pokazuje wpis od Wandy Chotomskiej w jednej z jej książek

FOT. LUKASZ CAPAR

Akcja „Wisła” rzuciła łemkowskiego proboszcza do miasteckiej parafii

● Ksiądz dr Dionizy Seneta przez trzydzieści lat był łemkowskim proboszczem w Szlachtowej

● Proboszcza kilka razy pobito i okradziono. Ostatnie lata swojego życia spędził w Miastku

Miastko

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@gp24.pl

Ksiądz dr Dionizy Seneta był ostatnim parochem (proboszczem) łemkowskiej greckokatolickiej cerkwi w Szlachtowej. W ramach przymusowej akcji „Wisła” trafił do Miastka. Od 1947 do 1955 roku był wikariuszem w kościele rzymskokatolickim w Miastku. Niedługo minie 59. rocznica jego śmierci.

W Szlachtowej istniała stara cerkiewka wybudowana prawdopodobnie w XVII wieku. W 1895 roku rozpoczęto budowę murowanej cerkwi. Budowę z wielkimi problemami ukończono w 1920 roku. Dionizy Seneta był proboszczem w Szlachtowej w latach 1917-1947 r.

W ramach akcji „Wisła” w latach 1947-1950 wysiedlono z Rusi Szlachtowskiej prawie wszystkich Łemków, w tym Dionizego Senetę. Od 15 lipca 1947 roku Szlachtowa była zasiedlana przez mieszkańców sąsiednich wsi. Cerkiew zamieniono na rzymskokatolicki kościół.



► Ksiądz dr Dionizy Seneta został pochowany w Rokitnie. W Miastku spędził osiem lat

Ksiądz Seneta urodził się w 1891 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1930 r. W latach 1918-1919 był uczestnikiem ukraińskich walk wyzwolczych jako żołnierz Ukraińskiej Armii Galicyjskiej. Miał doktorat z prawa (uniwersytet w Wiedniu).

Po wojnie sytuacja Łemków była bardzo trudna. Księdza Senetę kilka razy pobito i obrabowano.

- Czterech nieznanych osobników w mundurach Wojska Polskiego, uzbrojonych w automaty, pepesze i pistolety napadło na plebanię księdza greckokatolickiego Senety ze Szlachtowej. Ksiądz został pobity i obrabowany - donosił w 1946 r. starosta powiatowy w Nowym Targu. Kiedy już rozpoczęły się deportacje, polskie władze powiatowe domagały się usunięcia znajdującego się na ich terenie duchownego greckokatolickiego. W sprawozdaniu z powiatu nowotarskiego z 21 kwietnia 1947 roku starosta powiatowy napisał, że aby „ostatecznie rozwiązać problem łemkowski”, konieczne należy usunąć dwóch duchownych greckokatolickich: ks. Jarosława Hurę z Jaworek i ks. Dionizego Senetę ze

Szlachtowej, gdyż „podtrzymywali za okupacji, jak i obecnie ducha ukraińskiego wrogię Polsce, prowadzą oni dalej nabożeństwa i kazania w języku i duchu ukraińskim”.

„13 września 1947 przybył wikariusz ks. dr Dionizy Seneta, były proboszcz w Szlachtowej. Będzie odprawiał msze w obrządku łacińskim. Bardzo dobrze się stało, gdyż równocześnie napływa dużo ludzi z południowo-wschodniej Małopolski tego samego obrządku. Ksiądz Seneta Dionizy objął naukę religii w szkole powszechnej w Miastku” - napisał w kronice miastecki proboszcz Jan Karnicki.

1 listopada 1955 r. Seneta po ciężkiej chorobie serca przechodzi na emeryturę. Umiera 4 lutego 1956 r. Pochowano go na przykościelnym placu w Rokitnie k. Międzyrzecza (woj. lubuskie), na terenie miejscowego łacińskiego sanktuarium maryjnego.

- Zmarły odznaczał się wielką pokorą, niezwykle szlachetnym charakterem i wysoką kulturą osobistą. Pracował gorliwie, pomimo słabego stanu zdrowia, niemal do ostatniej chwili - żegnał go proboszcz Karnicki. ●

REPRODUKCA ANDRZEJ GURBA

W 1961 roku obraz Matki Boskiej Częstochowskiej odwiedził Miastko

Miastko

W 1956 roku zrodził się pomysł, aby kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej odwiedziła każdą parafię w Polsce.

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@gp24.pl

W 1956 roku obchodzono 300. rocznicę ogłoszenia Maryi Królową Polski. Wtedy to biskupi unieśli obraz wysoko w kierunku placu, na którym zgromadziło się ponad milion ludzi. Wierni zaczęli krzyczeć, aby Matka Boska zeszła do nich. Wtedy najważniejsi duchowni zaczęli zastanawiać się, co zrobić, aby cudowny obraz pojawił się wśród wiernych w całej Polsce. Postanowiono wykonać kopię. Podjął się tego kierownik Katedry Konserwacji Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu doc. dr Leonard Torwita.

2 maja 1957 r. były gotowe dwie kopie - jedna do nawiedzenia, a druga jako dar dla papieża Piusa XII. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, obradująca na Jasnej Górze 11 kwietnia 1957 r., uchwaliła wprowadzenie dzieła nawiedzenia-peregrynacji we wszystkich parafiach. Do milenijnego roku 1966 obraz nawiedził wszystkie parafie diecezji północnych i trzech administracji apostolskich na Ziemiach Zachodnich. 12 października 1980 r. zakończył się I etap nawiedzenia wszystkich parafii w Polsce (w międzyczasie obraz był wiele razy „aresztowany” przez komunistyczne władze).

12 listopada 1961 roku obraz Matki Boskiej Częstochowskiej nawiedza Miastko. - Na zewnątrz kościoła, krzyż misyjny otoczono kolorowymi lampionami i proporczykami. Front kościoła oświetlały reflektory. Na wieży umieszczono krzyż wysokości 1,70 metra z napi-

sem: Królowo Polski, witamy Cię; wszystko z małych żarówek. Ołtarz główny udekorowano w kolorach maryjnym, papieskim i narodowym. Przed ołtarzem zawieszono koronę, z której wyprowadzono wstęgi różnokolorowe. Zawieszono dziesięć sztandarów. O godzinie 16.25 biją trzy potężne dzwony. Ścisk niesamowity w kościele i naokoło kościoła. Ulice zatłoczone. Obecnych kapłanów - 33, ludność - około 8 000. Kapłani biorą obraz na ramiona. Obraz biorą niewiasty, panny, potem mężczyźni i kawalerowie zanoszą na ołtarz główny. Fanfary grają apel, orkiestra dęta powtarza, podekscytowany cały kościół. O godzinie 15.15 nabożeństwo pożegnalne. Lud płacze, śpiewając: Nie opuszczaj nas. Kilkutyśięcny tłum żegna Matkę Boską. 4 samochody, 46 motocykli z krzyżem na czele odprowadza obraz - opisywał w kronice proboszcz Jan Karnicki. ●



► Kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej odwiedziła w latach 1957-1980 wszystkie parafie w Polsce. Ówczesne komunistyczne władze próbowały temu przeszkodzić

REPRODUKCA ANDRZEJ GURBA

Najsmaczniejszy portal w Twoim Mieście



Wejdź
i sprawdź

www.menuonline24.pl

Lekkoatleci podsumowali minione dwanaście miesięcy. To był rok nadziei i sukcesów

Lekkoatletyka

Pomorski Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki w Gdańsku ogłosił wyniki współzawodnictwa zawodników i trenerów w sezonie lekkoatletycznym 2014 w różnych kategoriach wiekowych. Spotkanie podsumowujące odbyło się w Klubie Studenckim Triathlon (dawny Trops) w Gdańsku Oliwie przy ulicy Czyżewskiego. W rankingach i podsumowaniach województwa pomorskiego spośród zawodników regionu słupskiego w swoich kategoriach wiekowych triumfowali oszczepnicy, wśród juniorów zwyciężyła Marcelina Witek, natomiast w młodzikach Karol Sztylka. Oboje są reprezentantami SKLA Słupsk. Dyplomy za szczególne osiągnięcia sportowe otrzymali również Kamila Zdybał (oszczepniczka SKLA Słupsk) oraz Adrian Walczyński (miotacz SKLA Słupsk). Najlepszym trenerem w województwie w dwóch kategoriach wiekowych: młodzik i junior został trener Mirosław Witek.

Drużynowo

W klasyfikacji drużynowej klubów województwa pomorskiego bardzo wysoko uplasowały się Jantar Ustka i SKLA. W tej punktacji najwyżej uplasował się AZS-AWFis Gdańsk, którego zawodnicy na różnych imprezach rangi mistrzowskiej

zdobyli pięć złotych medali, pięć srebrnych i 9 brązowych. Akademicy zdobyli o dwa krążki więcej niż w 2013 roku. Drugie miejsce zajął SKLA Sopot (11 medali, podczas gdy w 2013 roku - dziesięć). Na trzecim miejscu znalazł się ustecki Jantar. Podopieczni szkoleniowców Henryka Michalskiego i Lucyny Kuklińskiej-Nurkowskiej wywalczyli dwa złote, sześć srebrnych i jeden brązowy medal. W porównaniu z 2013 rokiem zdobyli o jeden więcej.

Na czwartym miejscu w klasyfikacji drużynowej znalazł się SKLA Słupsk. Zawodnicy ze stadionu 650-lecia zdobyli dwa złota i 4 brązowe medale. To podobnie jak w Jantarze, progres. Wywalczyli bowiem krążki o dwa więcej niż w 2013 roku. W punktacji sklasyfikowano czterdzieści sześć klubów.

Klasyfikacja młodzieży

w punktacji współzawodnictwa młodzieży także najlepszym klubem okazał się AZS AWFis Gdańsk. Zdobyl aż 319,5 pkt. Drugi był SKLA Sopot (246

pkt), trzeci SKLA Słupsk - 106 punktów. Pozycję na pudle słupszczanie wywalczyli kosztem Jantara Ustka, który w tej klasyfikacji był czwarty, zgromadził bowiem 86,5 pkt.

Klasyfikacje indywidualne

Jak wspominaliśmy wyżej, kilku zawodników z regionu zostało sklasyfikowanych na pierwszych pozycjach w klasyfikacjach indywidualnych za 2014 rok. Wśród młodziczek najlepsza okazała się Agnieszka Kulak, zawodniczka Jantara Ustka. Wyrzuciła Beatę Topkę z Taleksu Borysław Borzytuchom. W kategorii młodzików najlepszym był Karol Sztylka (SKLA Słupsk). Wśród juniorów na pierwszym miejscu w ostatecznej punktacji znalazł się Patryk Błaszczuk z Jantara Ustka, który wyprzedził Damiana Rudnika z MKS Chojniczanka 1930 Chojnice. Wśród junierek najlepszą była Marcelina Witek z SKLA Słupsk. W kategorii juniorki młodsze trzecią pozycję zajęła Klaudia Maruszewska, zawodniczka LKS Jantara Ustka.

Trenerzy

W klasyfikacji trenerów w kategorii seniorów na trzecim miejscu w województwie pomorskim znalazł się Henryk Michalski z Jantara Ustka. On wygrał we współzawodnictwie trenerów szkolących młodziczki w 2014 roku. Wśród trene-



► Laureaci Mirosław i Marcelina Witek

rów szkolących juniorów pierwsze miejsce wywalczył Mirosław Witek, szkoleniowiec Marceliny Witek. Pan Mirosław był także pierwszy wśród trenerów zajmujących się pracą z młodzikami w województwie pomorskim.

Udział w ważnych imprezach

Z zawodników regionu słupskiego w najważniejszej imprezie - halowych mistrzostwach świata startowała Angelika Cichocka. Zawodniczka ULKS Taleksu Borzytuchom zajęła tam drugie miejsce w biegu na 800 metrów.

W drużynowych mistrzostwach Europy z reprezentacją Polski startowała oszczepniczka Jantara Barbara Madejczyk. Była trzecia drużynowo, podobnie jak Cichocka biegnąca na 800 metrów. Cichocka brała także udział w mistrzostwach Europy w Zurychu. W mistrzostwach świata juniorów czwarte miejsce wywalczyła Marcelina Witek (rzut oszczepem), trzynasty w sztafecie 4x400 m był Patryk Nurkowski z Jantara. W kwalifikacjach europejskich do igrzysk młodzieży w Baku startowała Klaudia Maruszewska, oszczepniczka Jantara. W mistrzostwach Europy juniorów w biegach przełajowych w Bułgarii brał udział Patryk Błaszczuk z Jantara. Znalazł się na 38. miejscu w biegu na 6 km. ●

RAFAŁ SZYMAŃSKI

Jantar Ustka i SKLA Słupsk to dwa wiodące kluby szkolące młodzież w naszym regionie

SMS Słupsk finalistą mistrzostw Polski w dwóch kategoriach wiekowych

Gimnazjaliści Szkoły Mistrzostwa Sportowego wywalczyli w Łęczycy awans do halowych finałów mistrzostw Polski w futsalu do lat 14. Zespół Piotra Górniewicza przebył długą drogę, aby uzyskać prawo gry o tytuł najlepszej drużyny w Polsce. Turniej finałowy odbędzie się w dniach 24-25 stycznia w Białymstoku. Jest to pierwszy awans Szkoły Mistrzostwa Sportowego do finałów w historii w tej kategorii wiekowej. SMS Słupsk w meczu półfinałowym drugiego turnieju w Łęczycy pokonał wicemistrza Polski z 2012 i gospodarza turnieju Hurta Łęczycę pewnie, bo aż 4:1. Szkoleniowcem drużyny jest Piotr Górniewicz, drugim trenerem Piotr Piszko, kierownikiem zespołu był Robert Zająć. Skład SMS Słupsk w drugim turnieju w Łęczycy. Bramka-

rze - Szymon Zająć, Jakub Łącki. Zawodnicy z pola: Przemyśław Przybylski (został wybrany najlepszym zawodnikiem turnieju w Łęczycy), Karol Czubak, Oskar Hawdurowicz, Kacper Dawid, Maciej Dawid, Patryk Szabat, Michał Zborowski, Mateusz Żebrowski, Kacper Bednarczyk, Michał Wysocki. W pierwszym turnieju eliminacyjnym, który odbył się w Wikielcu, Szkoła Mistrzostwa Sportowego Słupsk pokonała kolejno 8:3 Don Bosco Ostródę, 11:3 Unisław Team, 7:2 Taf Toruń i zremisowała 2:2 z gospodarzami GKS Wikielec. Rezultaty te dały awans z drugiego miejsca w grupie, bo słupszczanie mieli gorszy bilans bramek od gospodarzy turnieju GKS Wikielca.

1. GKS Wikielec	4	10	26:6
2. SMS Słupsk	4	10	28:10
3. Don Bosco Ostróda	4	6	17:26



► Kacper Bednarczyk

4. TAF Toruń	4	3	7:19
5. Unisław Team	4	0	14:30

Liczby: mecze, zdobyte punkty, strzelo-
ne/stracone bramki.

W drugim turnieju, który odbył się w minioną niedzielę w Łęczycy, zawodnicy Szkoły Mistrzostwa Sportowego pokonali kolejno 5:0 Cuprum Polkowice, 4:0 Construct Lubawę i 4:1 Junior Hurta Łęczycę. Bezapelacyjnie byli najlepszym zespołem tego poziomu eliminacji.

Tabela II turnieju		
1. SMS Słupsk	3	9
2. Construct Lubawa	3	6
3. Don Bosco Ostróda	3	6
4. Junior Hurta Łęczycę	3	3
5. MOKS Słoneczny Stok	2	0
6. Cuprum Polkowice	2	0

Liczby: mecze, punkty

- Jestem bardzo zadowolony z awansu do krajowego finału - mówił po awansie szkoleniowiec słupskiego zespołu Piotr Górniewicz. - Cieszę się, po-

nieważ będziemy mieli dwa zespoły z naszej szkoły w finałach. Obok czternastolatków, wcześniej awans uzyskała drużyna SMS Słupsk w kategorii U-16. Jest to już trzeci awans do turnieju finałowego. Dwa lata temu zdobyliśmy czwarte miejsce w Polsce, natomiast rok temu znaleźliśmy się na dziesiątej pozycji. Niewątpliwie od trzech lat jako szkoła liczymy się w futsalu na poziomie krajowym. Jestem bardzo wdzięczny dyrekcji szkoły, że umożliwia nam uczestnictwo w każdej imprezie w Polsce. Od czterech lat pracuję w tej placówce, ze słupskimi młodymi piłkarzami byłem w Mielcu, Wrocławiu, Warszawie, Wikielcu pod Ławą, Łęczycy pod Łodzią, Kaliszu, a także w każdym większym mieście województwa pomorskiego. Teraz czekają nas turnieje w Toruniu (to będzie finał mistrzostw Polski w kategorii

U-16). Odbędą się one w dniach 6-8 lutego, oraz ten w Białymstoku. Fajnie, że udaje się nam promować Słupsk poprzez piłkę nożną i udział w wielu imprezach mistrzowskiej rangi - dodawał szczęśliwy szkoleniowiec SMS.

W siedzibie Polskiego Związku Piłki Nożnej, już po zamknięciu tego numeru gazety, odbyło się losowanie grup finałowych młodzieżowych mistrzostw Polski do lat 14.

Oto podział na koszyki, z których były rozlosowane poszczególne grupy.

Koszyk I: Helios Białystok, Rekord Bielsko Biala, GKS Wikielec, Góral Trynka. Koszyk II: BSF Bochnia, Kamionka Mikołów, Construct Lubawa, SHLF Chrzanów. Koszyk III: SMS Słupsk, Unia Tarnów, Calisia Kalisz, UKS Naki Olsztyn. (RES)

Sumo istnieje nad Słupią

● Młodzi sportowcy z klubów związanych z TS Judo Gryf Słupsk już po raz drugi uczestniczyli w turnieju sumo. To doskonały sposób na dodatkowe ćwiczenia i motywację do judo.

Rafał Szymański
rafal.szymanski@gp24.pl

Towarzystwo Sportowe Judo Gryf Słupsk zorganizowało coroczny turniej sumo dla dzieci. W tych zmaganiach wzięli udział m.in. najmłodsi, którzy rozpoczynają przygodę ze sportem i trenują judo od kilku miesięcy.

- Była to dla nich pierwsza okazja do sprawdzenia się w bezpośredniej rywalizacji sportowej - komentuje Lidiusz Kazior, szkoleniowiec judo w TS Judo Gryf Słupsk.

Wielu uczestników

W turnieju wystartowało ponad sześćdziesięciu zawodników z TS Judo Gryf Słupsk oraz sekcji współpracujących z Gryfem (byli to zawodnicy z Uczniowskiego Klubu Sportowego Judo przy Szkole Podstawowej nr 4 i Uczniowskiego Klubu Sportowego przy Szkole Podstawowej nr 1).

- Przyszli judocy zaprezentowali ogromną wolę walki oraz determinacji. Pokazali, że umiejętności, które zdobywają na treningach judo, potrafią w powroźeniu wykorzystać w walce sportowej. Turniej dostarczył ogromnych emocji nie tylko zawodnikom, ale również licznie zgromadzonej publiczności.



► Uczestnicy i uczestniczki turnieju sumo. Dla tych dzieci sumo to odskocznia od codziennych treningów w judo

ności. Szczególnie emocjonujące były pojedynki przedszkolaków. Rywalizacja była bardzo wyrównana i zacięta, a poziom walk wysoki - opowiada Kazior. Na zakończenie rywalizacji wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy oraz świąteczne paczki.

- Zarząd TS Judo Gryf Słupsk dziękuje Firmie Cofely EC

Słupsk oraz rodzicom zawodników za pomoc przy organizacji zawodów oraz ufundowanie nagród dla najlepszych zawodników naszego turnieju - dodaje na koniec słupski szkoleniowiec.

Wyniki

Przedszkole, 20 kg: 1. Paweł Zajęc, 2. Kuba Pacewicz, 3.

Damian Cyrganowicz, 4. Dawid Szamałek.

23 kg: 1. Martyna Jakub, 2. Ania Pacewicz, 3. Aleksander Kublik.

26 kg: 1. Kordian Zawadzki, 2. Tomek Bojakowski, 3. Bożenka Bugajczyk.

30 kg (ex aequo): Olek Pazurkiewicz, Wojtek Bogusławski, Miłosz Jankowski.

Dzieci młodsze, 24 kg: 1. Maciej Rosiak, 2. Adrian Macholl.

27 kg (ex aequo): Marysia Orlikowska, Filip Puchalski, Weronika Urbaniak.

30 kg: 1. Alicja Bojakowska, 2. Szymon Deryło.

34 kg: 1. Miłosz Ortman, 2. Miłosz Łepke, 3. Alex Jursza.

37 kg: 1. Olgierd Kulwas, 2. Julia Trojnar, 3. Tomasz Sadowy.

42 kilogramy: 1. Wiktoria Morawska, 2. Patry-

Zapisy do sekcji

Judocy zapraszają

Towarzystwo Sportowe Judo Gryf Słupsk zaprasza na treningi judo dziewczęta i chłopców ze szkół podstawowych i gimnazjalnych Słupska i regionu słupskiego. Zapisy odbywają się codziennie w hali judo przy ulicy Madalińskiego 1 (mieszczącej się przy stadion 650-lecia) w godzinach od 16 do 19. Zajęcia w klubie prowadzi trenerzy judo absolwenci Akademii Wychowania Fizycznego Irena Waszkinel (IV DAN) i Lidiusz Kazior (IV DAN).

cja Maniewska. 46 kg: 1. Olaf Kulwas, 2. Andrzej Heimrath, 3. Michał Kunc, 4. Bartosz Wojtewicz.

48 kg: 1. Nikola Hadziewicz, 2. Katarzyna Hadziewicz, 3. Jagoda Braczkowska.

Dzieci starsze, 26 kg: 1. Tymon Smoliński, 2. Łukasz Bielawa, 3. Mateusz Czajkowski.

27 kg: 1. Piotr Grabikowski, 2. Grzegorz Matowicz, 3. Jakub Piotrowski, 4. Karol Sobczyk.

32 kg: 1. Katarzyna Gołojuch, 2. Paweł Iwański.

36 kg: 1. Jakub Nieznalski, 2. Marcin Wilkosz, 3. Mikołaj Rokicki.

38 kg: 1. Dawid Siemieński, 2. Piotr Pietrzykowski.

45 kg: 1. Daniel Zajęc, 2. Marcin Kowalski, 3. Kacper Czekaj.

52 kg: 1. Kasia Mikołajczyk, 2. Jarosław Liszka, 3. Hubert Żuk.

Powyżej 60 kilogramów: 1. Damian Staszewski, 2. Michał Dąbrowski. ●

Za nami dwie kolejki zmagania w Kobylnicy

Piłka nożna w hali

Rafał Szymański
rafal.szymanski@gp24.pl

II kolejke rozegrali piłkarze uczestniczący w zmaganiach Futsal Ligi w Kobylnicy. Już po raz trzeci najlepsze zespoły halowe ze Słupska i okolic uczestniczą w zmaganiach pod dachem w Kobylnicy. W tym roku liga ma jednak okrojona formę, gra w niej tylko dziesięć drużyn.

Oto rozstrzygnięcia poszczególnych meczów w II kolejce zmagania:

Almir/Cosinus - Kebab House/Duo Color Burza 7:6 (2:3).

Gole: Bartłomiej Gesek, Bolenajc, Maciej Gregorek x2, Jacek Gregorek x 2, sam - Grzegorz Łoła, Stasiak, Kleszcz, Gajek, Podgórny, sam.

Zawodnik meczu: Maciej Gregorek.



► Już po raz trzeci w hali w Kobylnicy odbywają się rozgrywki pod nazwą Kobylnica Futsal Liga

Transport Spedycja Gąbarczyk - Studenciaki 4:8 (2:1). Bramki: Milewicz, Gregorek, Kazulkiewicz, Ślusarz - Borkowski x4, Łukasz Kąkol x2, Mateusz Kąkol, sam.

Zawodnik meczu: Miłosz Borkowski.

Top Market/Dukat - Bar Pod Dzikim 5:4. Kunicki x2,

Zaborowski, Tęcza, sam - Podlasiak x2, Kosieradzki, Markiewicz. Zawodnik meczu: Maciej Tęcza.

Mundurowi Plus Dolce Vita - Agata Meble 4:3 (1:2). Waleszczyk x2, Karol Kublik, Patyk - Wójcik, Michał Giersz. Zawodnik meczu: Daniel Łukaczyk.

TABELA KFL		
1. MUNDUROWI PLUS	2	6 12-6
2. BAR POD DZIKIEM	2	3 9-6
3. OLD BOYS ADAMSKI TEAM	1	3 6-5
4. COSINUS/ALMIR	2	3 12-12
5. TRANSPORT SPEDYCJA	2	3 11-11
6. STUDENCIAKI	2	3 9-9
7. TOP MARKET/DUKAT	2	3 8-13
8. AGATA MEBLE	1	0 3-4
9. KEBAB HOUSE	2	0 9-14
Liczby: liczba meczów, zdobyte punkty, zdobyte bramki.		
Najlepsi strzelcy Kobylnica Futsal Liga: 5 bramek - Przemysław Milewicz (Transport Spedycja), 4 bramki - Miłosz Borkowski (Studenciaki). Następna kolejka odbędzie się 17 stycznia. Gry odbywają się w hali sportowej Zespołu Szkół Samorządowych przy ul. Głównej w Kobylnicy. Skład lidera zmagania z ostatniego meczu Mundurowych Plus Dolce Vita: Łukaczyk, Sawicki, Karol Kublik, Moszczyński, Waleszczyk, Dawidowicz, Ciepliński, Marek Kublik, Patyk. ●		

Jantar Ustka już trenuje

Piłka nożna

Mariusz Surowiec
mariusz.surowiec@gp24.pl

Piłkarze Jantara Ustka rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej. Pierwszym testem podopiecznych trenera Piotra Piszki był słupski turniej halowej piłki nożnej Energa Cup. Jantarowcy w zawodach rozegrali 4 mecze, w których odnieśli jedno zwycięstwo, jeden remis i 2 porażki.

Ten dorobek nie pozwolił awansować z grupy do dalszej fazy. Ustczanie zawody rozpoczęli nieźle od bezbramkowego remisu z ekipą Grosik Team. Potem przyszła wysoka porażka z Jaguarem Gdańsk i jasnym stało się, że każdy kolejny mecz będzie grany z przysłowiowym nożem na gardle. Wiare w awans do fazy pucharowej przywrócił mecz z niemiecką drużyną Dolce Vita

Blumenthaler. Mimo że to piłkarze z Niemiec prowadzili, górą po bramkach Michała Mytycha i Daniela Piechowskiego byli ustczanie, którzy zwyciężyli 3:1. W ostatnim meczu grupowym rywalem Jantara był Plastron Lotyń. Choć Jantarowcy w tym meczu prezentowali się lepiej, to jednak to spotkanie przegrali 1:2. W najbliższy weekend Jantar Ustka zagra w Jezierzycach, także w zawodach halowych. Pierwszy mecz na pełnowymiarowym boisku rozegrany zostanie 17 stycznia w Słupsku - rywalem będzie V-ligowa Radunia Stężyca. Kolejnymi rywalami będą III ligowcy - Gwardia Koszalin (21 stycznia w Koszalinie), GKS Leśnik Manowo (31 stycznia Słupsk), Lechia II Gdańsk (22 lutego Słupsk), Bałtyk Koszalin (28 lutego).

Ostatnim sprawdzianem przed piłkarską wiosną będzie pojedynek z A-klasową Garbarnią Kępice. ●

Gryf to zgrana paczka

● Rozmowa z Rafałem Bobrowskim, środkowym obrońcą Gryfa Słupsk, wiceliderem IV ligi

Czy lubi pan pozycję, na której występuje?

Gram jako środkowy obrońca już czwarty sezon i powoli już się do tej pozycji przyzwyczajam. Całą swoją przygodę piłkarską grałem praktycznie w środku pola i to jest moja ulubiona formacja.

Pytam, bo środkowy obrońca to ważna fucha, dosyć odpowiedzialna. Pan miał słabszy początek w Gryfie, gdy przychodził do tego klubu w 2013 roku. Rozumiem, że to był efekt zgrania z resztą zawodników. Potem stał się pan ważnym ogniwem w tylnej formacji. Dzisiaj trudno wyobrazić sobie skład Gryfa bez pańskiej w nim obecności. Ale widać, że nieraz ciągnie pana do środka, do długich podań do napastników... Myle się?

Przychodząc do Gryfa, widziałem, że zespół był rozwalony. Dopiero zaczynał się zgrywać. Mielśmy słabszy start w lidze w tamtym sezonie (2013/2014 - dlatego po kilku kolejkach od drużyny odsunięty został jej dotychczasowy szkoleniowiec Grzegorz Wódkiewicz. Zastąpił go obecny trener Grzegorz Bednarczyk - dop. Rafał Szymański) jako cały zespół. Moim zdaniem było to spowodowane brakiem zgrania, jak i również słabym przygotowaniem fizycznym do rozgrywek. Jak wiadomo, gdy nie ma przygotowania fizycznego, popełnia się głupie błędy podczas spotkań. Stąd takie, a nie inne rozpoczęcie tamtego sezonu Gryfa i mojego.

Dlaczego przeniósł się pan do Słupska? To przecież nie był żaden spektakularny transfer. Występując na turniejach plażowej piłki nożnej, poznałem swoją przyszłą żonę. Ona pochodzi ze Słupska i... tak tu się znalazłem, nad morzem i daleko od moich rodzinnych stron.

Zmieniając miejsce zamieszkania nad morze, wszedł pan w zupełnie inną rzeczywistość piłkarską. Tutaj jest wyższy czy niższy poziom w porównaniu z tym, co miał pan występując w Łuczniku Strzelce Krajeńskie? Poziom piłkarski jest bardzo podobny, jest parę zespołów lepiej zorganizowanych,

O Gryfie: Mielśmy w IV lidze dobre okresy i nieliczne słabe spotkania



► Rafał Bobrowski jest obecnie istotnym zawodnikiem Gryfa Słupsk i trudno wyobrazić sobie podstawowy skład bez tego gracza

a reszta próbuje im tylko dorównać.

W naszym regionie grał pan najpierw w Pomorzu Potęgowie. Tam już pan uzyskał awans do III ligi, ale wołał przenieść się do Gryfa Słupsk. Dlaczego tak się stało?

Przeprowadzając się do Słupska, od początku chciałem spróbować swoich sił w Gryfie. Jednak życie potoczyło się tak, że podpisałem dwuletni

kontrakt z Pomorzem Potęgowie. Po ukończeniu kontraktu nie dogadałem się z zarządem tego klubu i przede wszystkim z trenerem (był nim wówczas Maciej Cieślak, szkoleniowiec z Gdyni), a po namowach kolegów przenieśliśmy się więc do Gryfa, który wtedy budował nowy zespół.

Jak ocenia pan obecny skład Gryfa? Wiosną w ubiegłym już

sezonie wydawaliście się niepokonani, a widać było, że minioną jesienią 2014/2015 ten zespół dopiero się zgrywa, jakby na nowo szuka swojego oblicza...

Nasz skład oceniam bardzo dobrze, jesteśmy zgraną paczką. Mielśmy dobre okresy i nieliczne złe mecze. Takie się zawsze zdarzają. Chcemy grać skutecznie i dla kibiców, chcemy prezentować ofen-

Rafał Bobrowski

● **Wszystko o Rafale Bobrowskim**

Data urodzenia: 03.03.1984

Stan cywilny: żonaty

Pseudonim: Rafka

Rodzina: żona i dwoje dzieci

Rodzeństwo: brat i siostra

Wzrost: 181

Waga: 83kg

Ulubione dyscypliny poza piłką nożną: Tylko piłka

Hobby: Real Madryt

Ulubiona muzyka: hip hop

Nie lubię: narzekania

Samochód: Chrysler

● **Niedawno Rafał Bobrowski został ojcem. Jak to wpłynęło na normalne życie piłkarza?**

- Grając w Gryfie, pracujemy i trenujemy razem. Ale organizm potrzebuje regeneracji. Najlepszą regeneracją dla sportowca jest sen, o co przy dwojce dzieci jest ciężko. Odczułem to mocno w niektórych meczach ligowych - mówi.

● **Rafał Bobrowski jest wychowankiem Łucznika Strzelce Krajeńskie. Tam rozpoczął swoją przygodę z piłką nożną i tam grał, zanim zdecydował się przeprowadzić nad morze.**

- Byłem wychowankiem Łucznika. Od szesnastego roku życia grałem już w seniorskich zespołach tego klubu. Przez jedenaście lat występowałem w pierwszej drużynie. Tam moim szkoleniowcem był z małymi przerwami Krzysztof Wosiński - mówi dzisiaj Bobrowski.

● **Rafał Bobrowski ma brata Adama. Jest on młodszym od słupskiego stopera o cztery lata.**

Brat podobnie jak Rafał, także grał w piłkę nożną. Obaj wystąpili obok siebie w Łuczniku Strzelce Krajeńskie w pięciu meczach III ligi w sezonie 2008/2009. Co szczególnie żadnego z tych meczów Łucznik nie potrafił rozstrzygnąć na swoją korzyść.

● **Ulubionym klubem Rafała Bobrowskiego jest zdobywca pucharu Ligi Mistrzów Real Madryt. Na pytanie o wzór zawodnika, którego może naśladować, Bobrowski powiedział:**

- Jestem fanatykiem Realu Madryt, więc szczególnie wrażenie robią na mnie wszyscy obrońcy tego zespołu.

Rafał Bobrowski: najlepszy mecz w Gryfie? Ten, który da nam awans do III ligi

sywną piłkę. Wraz z rozpoczęciem obecnego sezonu przyszli do nas nowi ludzie. Potrzeba czasu, żeby znowu wszystko zaskoczyło i byśmy grali jak jeden organizm.

Wszyscy kibice w Słupsku czekają na awans Gryfa do III ligi. Te siedemnaście spotkań, które was czeka, to będzie coraz większa presja?

Koncentrujemy się na najbliższym meczu ligowym. Zawsze chcemy go wygrać. Czas pokaze, co z tego wyjdzie. Teraz rozpoczynamy okres przygotowawczy, który dobrze przeprowadzony powinien dać nam upragniony awans.

Jak ocenia pan wasze szanse i waszych rywali. Macie z kim biec o awans do III ligi?

O awans praktycznie walczy cztery - pięć drużyn. Kto się lepiej przygotowuje do rundy rewanżowej i nie będzie tracił głupich punktów ten awansuje. I oby to był nasz Gryf, bo w Słupsku musi być przynajmniej III liga. To miasto zasługuje na to.

Z kim lepiej grało się panu w parze środkowych obrońców w Gryfie: obecnie z Marcinem Dworackim czy poprzednio z Damianem Jarowskim? Chyba w obu przypadkach wciąż trzeba było się uzupełniać?

Z Damianem i Marcinem rozumiemy się tak samo. Grając na pozycji obrońcy, łatamy dziury i błędy całej drużyny. Także swoje nawzajem. Po prostu bywają lepsze i gorsze spotkania ligowe.

Jak się pan odnalazł w beach soccerze? To kolejne wyzwanie w przygodzie z piłką, która spotkała pana nad morzem?

W piłkę plażową zacząłem grać praktycznie od samego jej powstania w Polsce w zespole ze Strzelce Krajeńskich. Dlatego spędziłem tam tyle lat, ponieważ klub nie stwarzał mi problemów, gdy łączyłem grę na trawie i na plaży. Występy w słupskim Vacu Activ nie były dla mnie żadnym novum.

Pana najlepszy występ w barwach Gryfa Słupsk?

Najlepszy będzie ten, który da nam awans do III ligi. Wierzę, że to już niedługo. ●

**ROZMAWIAŁ
RAFAŁ SZYMAŃSKI**

FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI